ROK IX. Nr. 41 (2251)

SŁOWO

WILNO Środa 19 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE

(Telefonem z Warszawy)

Książę Janusz Radziwiłł.

Mianowanie oficerów na podstawie klucza partyjnego

Najważniejszym wypadkiem dyskutowanym wczoraj w kuluarach sejmowych było ustąpienie ze składu Sejmu Księcia Janusza Radziwiłła, prezesa komitetu zachowawczego, wice-prezesa BB i leadera konserwatystów w Sejmie, a to skutkiem wyroku Sądu Najwyższego, unieważniającego wybory w okręgu Łuckim po dwuletnim okresie czasu.

Ks. Radziwiłł nie jest w Warszawie obecny. Wyjechał na urlop dwutygodniowy. Konserwatyści postanowili wysłać do niego łącznika, celem wyjaśnienia sytuacji. Do wyjaśnienia, które otrzymają od swego leadera, należy już zawczasu dodać, że stanowisko ks. Radziwiłła nietylko w ruchu konserwatywnym, lecz i w polityce wewnętrznej Polski, było zbyt ważkie, aby pozbawienie go mandatu poselskiego mogło w czemkolwiek to stanowisko uszczuplić. Zresztą znaczenie Sejmu, mimo wszelkie próby rehabilitacji Sejmu w opinji ogółu — maleje z dnia na dzień. Sejm nie umie, nie może, nie potrafi zdobyć się na żaden wysiłek, któryby był wysiłkiem nie propagandowym, lecz istotnym. Sejm idzie do zaułka ślepego, gdzie spotka się znów z zawieszeniem sesji sejmowej. Udział polityka o indywidualności tak wybitnej, o inteligencji tak głębokiej i rysach znamionujących kandydata na europejskiego męża stanu, jak książe Radziwiłł, podnosił poziom prac sejmowych. To rozumieją wszyscy i dlatego wiadomościom o unieważnieniu wyborów w okręgu ks. Radziwiłła towarzyszyły oznaki niezadowolenia wśród członków prawie wszystkich stronnictw.

Z innej strony zdaję doskonale sobie sprawę, że nieobecność ks. Radziwiłła będzie powodować pewne trudności w technicznem kierowaniu grupą konserwatystów. Należy to oczywiście do członków tej grupy, aby trudności te zbadali i im bez straty czasu zapobiegli.

Drugą okolicznością, którą w dzisiejszej korespondencji muszę podnieść, jest, że projekt chadecko-piastowy konstytucji, który nareszcie mam w ręku, w sprawie uprawnień wojskowych Prezydenta nietylko nie idzie w kierunku, w którym idzie BB., jak tego się spodziewano i jak to zapowiadano, lecz zdąża w kierunku odwrotnym. Obsadzanie wszystkich stopni wojskowych zastrzeżone jest Radzie Ministrów. Dla mianowania podporucznika, dla zrobienia z podporucznika porucznika trzeba będzie uchwały Rady Ministrów. Ponieważ jednocześnie intencją projektu stronnictw centrowych jest przywrócenie u nas rządów parlamentarnych, więc ta intencja w połączeniu z tym art. 13 projektu, daje nam obraz przyszłości wojska polskiego, w którym dowódcy wojskowi obsadzani byliby na podstawie klucza partyjnego. Na to nie może się zgodzić nikt komu siła obronna wojska polskiego leży na sercu. W szczególności przepis ten musiał wywołać sprzeciw u członków BB., b. oficerów, a więc ludzi, biorących sprawę ochrony Państwa najsilniej do serca. Jedna z osób najbardziej miarodajnych pod tym względem wyraziła się, że projekt stronnictw centrowych wskrzesza tu wzory gen. Sikorskiego. Wobec niefortunnego umieszczenia takiego sformułowania w projekcie centrowców szanse złagodzenia konfliktów na gruncie komisji konstytucyjnej odrazu spadły. *Cat.*

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROT.
ZŁÓŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

Przesilenie rządowe we Francji

DĄŻENIA DO JEDNOLITEJ WŁADZY W PAŃSTWIE.

PARYŻ. 18. II. (PAT). Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych potrwa ono krócej, niż to się zdarzyło w listopadzie roku ubiegłego, chociażby ze względu na obecną sytuację międzynarodową. „Matin" oświadcza wyraźnie, że niezbędnem jest, ażeby kryzys został szybko rozwiązany w chwili gdy obradują przedstawiciele 5 głównych mocarstw morskich. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny z tem się liczyć. Ten sam dziennik nadmienia o konieczności powołania do rządu radykałów. Wydaje się, że nastała godzina, oświadcza on, utworzenia gabinetu koncentracyjnego stronnictw co okazywało się dotąd nie możebne. Znamienne jest, że radykalny organ „Volonte" wypowiada się stanowczo za ministerstwem Tardieu. Według „Le petit Bleu" są możliwe dwa rozwiązania zgodne z interesem narodowym, mianowicie: powrót Poincarego, który obecnie wyzdrowiał już zupełnie, lub gabinet Tardieu, zwolniony od niektórych niepotrzebnych elementów. Nie można jednak zwlekać. Kraj oczekuje i nie czas na próby i różne eksperymenty. „L'Homme Libre" nie ukrywa swego oburzenia z powodu wczorajszego głosowania. Minister Cheron, powiada dziennik, mówił wczoraj w Izbie, że w Anglji istnieje również parlament i że gabinet Mac Donalda zdawałoby się mniej uprzywilejowany od francuskiego jest stale w mniejszości czyli, że codziennie jest na łasce lub niełasce koalicji konserwatystów z liberałami. Lecz w Anglji, powiada dziennik, istnieje zmysł polityczny, który sprawia że działacze polityczni są bardziej udyscyplinowani, więcą większem samozaparciem się i wykazują więcej cierpliwośści.

W dzienniku „La Victoire" Herve woła o silną i energiczną władzę wykonawczą. Oświadcza on: Posłowie narodowi tracą czas usiłując zatrzymać nieustannie wzrastający potok demagogji i rewolucji socjalnej. Kraj nasz dźwignie się tylko wówczas, gdy patrjoci kochający rzeczywiście Francję bardziej niż siebie odważą się nareszcie na połączenie wszystkich swych usiłowań dla przeprowadzenia idei rewizji konstytucji w kierunku wyrwania kraju z rąk polityków i oddania steru spraw Francji w ręce jednego wodza, który przekładać będzie interesy narodowe ponad wszystkie namiętności i wszystkie fantazje sekt politycznych. W chwili, gdy gabinet Tardieu pada pod ciosami kartelu lewicowego powtarzamy to samo co mówiliśmy gdy Millerand padł pod ciosami tej samej propagandy. Niechł żyje rzeczpospolita mająca na czele prawdziwego wodza, a jeżeli potrzeba niech żyje rzeczpospolita z pałką w ręku.

Sytuacja wymaga by Tardieu i Briand pozostali u władzy

PARYŻ, 18 II. PAT. Tardieu naradzał się z kilku kolegami gabinetowymi niemal do północy. Dziś dopiero, pod usilnym naciskiem lekarza, udał się na spoczynek.

W kołach politycznych przeważa opinja, iż doniosłość zagadnień zewnętrznych zmusi do utrzymania władzy Tardieu i Brianda, pomimo konfliktu budżetowego z izbą, który wytworzył drażliwą sytuację wewnętrzną

Kto będzie następcą Tardieu

PARYŻ. 18.II. Pat. Jak stwierdza Havas jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent Doumergue zaprosi dopiero w piątek jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu. Prezydent życzy sobie szybkiego rozwiązania kryzysu w celu skrócenia okresu nieobecności delegatów francuskich na konferencji morskiej w Londynie.

Narada Doumergua z Poincare

PARYZ. 18.II. Pat. Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw. W dniu dzisiejszym prezydent przyjął przewodniczących Izby i Senatu, po południu zaś odbędzie naradę z Poincaré.

Lewica radykalno-społeczna wobec przyszłego gabinetu

PARYŻ. 18.II. Pat. Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić poparcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, który byłby zdecydowany utrzymać londyński program morski, nieodzowny dla bezpieczeństwa niezależności Francji oraz owiany stanowczą wolą w kierunku walki z kryzysem rolniczym i przemysłowym i z drożyzną drogą zakrojonych na szeroką skalę ulg fiskalnych.

Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy. O ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd, zdecydowała zastosować radykalny program reform i polityki pokoju.

Atmosfera próżni w Londynie

Wrażenie dymisji gabinetu Tardieu w Londynie

LONDYN. 18.II. Pat. Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji morskiej, która w najlepszym razie będzie musiała wstrzymać swe obrady na okres conajmniej 10 dniowy Według opinji niektórych kół dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle pod znakiem zapytania. Mac Donald zapytany w tej sprawie wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji. Minister marynarki Leygues z polecenia Tardieu pozostaje narazie w Londynie nie biorąc oficjalnie udziału w pracach konferencji.

Konferencja morska na martwym punkcie

LONDYN. 18. II. Pat. Wobec chwilowej nieobecności delegacji francuskiej na konferencji morskiej wytworzyła się atmosfera próżni. Istnieje jednak nadzieja, że dymisja Tardieu opóźni pracę konferencji nie więcej, niż na kilka dni.

Od czasu przedstawienia cyfrowych danych w memorandum francuskiem z dnia 13 lutego podjęto wysiłki, zmierzające do redukcji tych cyfr. Nieprzejednane stanowisko Tardieu doprowadziło do obecnej trudnej i skomplikowanej fazy konferencji, wytworzonej przez to, że inne mocarstwa przewidują wbrew swej woli konieczność rewizji swoich cyfr w kierunku ich wzrostu.

Wczoraj obradowały delegacje angielska, amerykańska i japońska. W dniu dzisiejszym obradują delegacje angielska, amerykańska i włoska.

Opóźnienie badania zagadnień

LONDYN, 18 II. Pat. W kołach konferencji londyńskiej sądzą, że obalenie gabinetu Tardieu opóźni badanie zagadnień, będących przedmiotem prac konferencji, zwłaszcza spraw interesujących Francję bezpośrednio. Tymczasem, wobec wypadków paryskich Briand, który miał zastąpić Tardieu również opóźni swój przyjazd do Londynu. Ponadto delegacji francuskiej ubywa p. Leygues, który udaje się do Paryża.

Na porządku dziennym obrad konferencji pozostaje jednak szereg spraw, między innemi japoński projekt tonnażu, nie będący przedmiotem zainteresowania delegacji francuskiej. Badanie tych spraw potrwa kilka dni, w czasie których -- jak się spodziewają delegacje — kryzys gabinetowy we Francji zostanie zażegnany. Niektórzy delegaci mocarstw omawiają obecnie nieurzędową propozycję odbywania narad, jeśli wymagać tego będą okoliczności nadzwyczajne.

Gabinet Rzeszy radzi nad budżetem

BERLIN. 18.II. Pat. Urzędowo donoszą, że gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem kanclerza zatwierdził uchwałę rady państwa Rzeszy w sprawie budżetu dodatkowego na rok 1929. W dalszym ciągu obrady gabinetu dotyczyły wydatków w preliminarzu budżetowym na rok 1930 i doprowadziły prawie we wszystkich punktach zasadniczych do porozumienia.

Posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej

WARSZAWA, 18 II. Pat. Na wstępie posiedzenia pos. Bittner (Ch. D.) oświadcza, że dziś na plenum zapowie zgłoszenie wniosku trzech stronnictw centrum w sprawie rewizji konstytucji, na przyszłem zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosi oddzielnie Przewodniczący pos. Makowski zastrzega się tylko, że zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej. Następnie przemawia pos. Niedziałkowski, referent projektu lewicy, polemizując z projektami B.B. i Klubu Narodowego. Mówca przywiązuje dużą wagę do kwestji mniejszości narodowych, podkreślając, że należy dążyć do tego, by grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzeczypospolitej Polskiej czynnikiem obcym i by poczuwały się do pewnej odpowiedzialności za państwo. Dalej mówca podkreśla że ustrój państwa musi odpowiadać realnemu układowi wśród społeczeństwa i nie może być sztucznem krępowani m żadnych istniejących sił. Problemat silnej władzy nie polega na teoretycznem sformułowaniu przepisów konstytucji. Konstytucja nie może usuwać poza nawias żadnej realnej siły, istniejącej w społeczeństwie, ale tak samo nie może sztucznie podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Konstytucja nie może również za punkt wyjścia brać zasady państwa narodowego, lecz musi opierać się na stosunkach krajowych.

Następny mówca pos. Piłsudski, referent projektu B. B., polemizuje z zarzutami pos. Liebermana, przypisującemi Bezpartyjnemu Blokowi chęć poniżenia parlamentu. Nawiązując do twierdzenia pos. Niedziałkowskiego, jakoby koncepcja B. B. była oderwana od życia, mówca podkreśla, że zarzut ten raczej dotyczy przeciwników, którzy wychodzą z koncepcji teoretycznej, nie licząc się z wymaganiami i warunkami naszego życia. Mówca polemizuje w dalszym ciągu z wywodami przeciwników B. B., twierdząc, że projekty Klubu Narodowego i centrum mają na celu poprawienie tylko najbardziej rażących usterek dzisiejszej konstytucji, projekt zaś B. B. sięga głębiej i dąży do rzeczywistej przebudowy ustroju. Projekt lewicy zwiększa jeszcze sejmowładztwo. Projekt Klubu Narodowego chce budować konstytucję pod kątem widzenia osób, a nie rzeczy, projekt zaś centrum ma wady i jednego i drugiego projektu, podnosząc uprawnienia Sejmu i pogłębiając sejmowładztwo, a z drugiej strony starając się powiększyć władzę Prezydenta. Mówca podkreśla, że mimo wszystko w dyskusji można zauważyć pewien krok naprzód po stronie przeciwników projektu B. B., chociaż jest to krok bardzo mały. Następnie zabiera głos pos. Bittner, polemizując z twierdzeniem pos. Piłsudskiego, jakoby wniosek stronnictw centrowych pomniejszał władzę Prezydenta w sprawach wojskowych

Na tem dyskusję ogólną zakończono. Przewodniczący pos. Makowski zawiadomił, że marszałek Sejmu zgadza się na wydrukowanie stenogramów dyskusji ogólnej oraz na zwrot kosztów rzeczoznawcom, którzy będą powołani przez podkomisję. Wywiązała się zkolei dłuższa dyskusja co do sposobu drukowania stenogramów. Oprócz stenogramów dyskusji ma być wydrukowane jeszcze zestawienie synoptyczne artykułów, które w projektach różnych stronnictw odmiennie wyglądają obok tekstu dotychczasowej konstytucji.

Dyskusja szczegółowa w piątek o godz. 10 rano.

Konstytucja według projektu STRONNICTW CENTROWYCH.

WARSZAWA. 18. II. (PAT) Wspólny projekt stronnictw centrowych — Ch. D., Piasta i NPR, dotyczy zmiany częściowej lub zupełnej około 100 artykułów konstytucji marcowej między innemi przewiduje, że Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 kongres narodowy bezwzględną większością głosów w tajnem głosowaniu. Kongres składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn, uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes trybunału konstytucyjnego aż do czasu dokonania wyboru przez kongres narodowy. W dalszym ciągu swych postanowień projekt przewiduje między innemi, że Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w 1/3 ustawowego składu Senatu będą wybierani przez izby rolnicze, handlowo - przemysłowe i pracy najemnej, a do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7. Wniosek o odwołanie rządu lub pojedyńczego ministra ma być podpisany conajmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów przed upływem 7 dni po złożeniu do laski marszałkowskiej.

Dzień p. Premjera

WARSZAWA, 15 II. Pat. P. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś min. Czerwińskiego, następnie min. Janta-Połczyńskiego z kolei zaś drugiego zastępcę szefa sztabu głównego płk. Zamorskiego.

Sprawa Kas Chorych

WARSZAWA, 18—II. PAT. Sejmowa podkomisja do spraw kas chorych pod przewodnictwem pos. Kwapińskiego zakończyła w dniu dzisiejszym swe obrady przyjęciem referatów i wniosków, które będą przedłożone komisji budżetowej na najbliższem posiedzeniu.

Sprawa o utworzeniu komitetu geodezyjno-geofizycznego

WARSZAWA, 18—II. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej pos. Kalinowski referował sprawę konieczności utworzenia państwowego komitetu geodezyjno-geyfizycznego. Po oświadczeniu przedstawicieli rządu, iż sprawa uzgodnienia statutu tego komitetu, zalegająca w różnych ministerstwach, ulegnie przyśpieszeniu i sfinalizowaniu, odroczono ostateczne załatwienie tej sprawy do najbliższego posiedzenia.

Expose min. Zaleskiego

NA POSIEDZENIU POŁĄCZONYCH KOMISYJ WOJSKOWEJ I SPRAW ZAGRANICZNYCH SENATU.

Na posiedzeniu połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych Senatu wygłosił wczoraj min. Zaleski obszerne przemówienie w całości poświęcone sprawom narodowym oraz stosunkom gospodarczym z innemi państwami. Expose ministra było jakby uzupełnieniem analogicznego przemówienia w komisji sejmowej w którem głównie się zastanawiał nad stosunkami politycznemi.

SŁUŻBA KONSULARNA.

W toku interesujących wywodów minister podkreślił, iż szczególnie w roku ubiegłym zaznaczyła się potrzeba większego koncentrowania wysiłku służby konsularnej z jednej strony w kierunku rozwinięcia i usystematyzowania opieki nad coraz liczniejszą rzeszą obywateli naszych, pozostających zagranicą, z drugiej — intensyfikacji i racjonalizacji prac konsularnych w zakresie stosunków gospodarczych. Najbardziej racjonalne i oszczędne zadośćuczynienie tym potrzebom da się osiągnąć:

1) przez stopniowe coraz dalej posunięte odciążenia służby konsularnej od mało produktywnych funkcyj formalno - administracyjnych;

2) przez uporządkowanie, a w przyszłości — mam nadzieję — znaczne uproszczenie przepisów i zarządzeń, normujących organizację i pracę konsulatów;

3) przez taką reorganizację pracy w Centrali MSZ, która pozwoli — bez powiększenia personelu — zadośćuczynić potrzebom rozrastającej się coraz działalności placówek zagranicznych;

4) konkretnie biorąc, zrobiliśmy w ostatnim roku w powyższych kierunkach poważne postępy. Funkcje formalne i administracyjne konsulatów zostały częściowo ograniczone, częściowo zaś znacznie uproszczone, dzięki załatwianu szeregu spraw bezpośrednio z urzędami administracyjnemi z pominięciem zarządów centralnych. Mam poważną nadzieję — mówił p. Zaleski, — że najbliższy rok pozwoli nam zrobić dalsze kroki w tej dziedzinie przez pewne zmiany w traktowaniu sprawy wiz i paszportów zagranicznych.

Praca nad uproszczeniem i usystematyzowaniem przepisów konsularnych zaznaczyła się wydaniem w druku pierwszego tomu tych przepisów — niebawem wyjdzie tom II i ostatni. Zbiór obejmuje w systematycznym porządku całość zarządzeń MSZ w poszczególnych dziedzinach pracy konsularnej wraz ze spisami ustaw i rozporządzeń, jako też umów międzypaństwowych, obowiązujących w danej materji. Zbiór ten nietylko ułatwi urzędowanie konsulatów, ale stanowić będzie podstawę do następnej systematycznej już budowy prawa konsularnego.

Wreszcie pewna, stosunkowo nieznaczna, reorganizacja, przeprowadzona wewnątrz departamentu konsularnego, pozwoliła na zupełne skoncentrowanie spraw opieki kulturalnej i społecznej w wydziale ogólno - konsularnym, oraz spraw, związanych z działalnością ekonomiczną placówek konsularnych, w wydziale administracyjno - konsularnym. Reforma ta pozwoliła zadość uczynić niemal całkowicie potrzebie podniesienia sprężystości kierownictwa temi działami pracy, w związku z ich bardzo intensywnym rozwojem na placówkach, z drugiej strony przyczyniła się znacznie do zacieśnienia i racjonalizacji współpracy mego resortu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwem Oświecenia Publicznego oraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i Państwowym Instytutem Eksportowym

Nie wszystkie jednak wysuwane przez życie potrzeby dadzą się załatwić tak prostemi i niekosztownemi środkami. Znaczne liczebne podnoszenie się z roku na rok rzesz emigracji polskiej, które w najbliższej przyszłości będzie niestety stale się rozwijało, stawia nas wobec absolutnej konieczności dalszego rozwijania sieci placówek konsularnych, zarówno przez otwieranie nowych urzędów, jak przez rozbudowę już egzystujących. Dość powiedzieć, że w tak rozległych i ważnych dla nas krajach imigracyjnych jak Brazylja, Argentyna i Kanada, mamy w sumie 4 tylko konsulaty, a w paru republikach Południowej Ameryki, których tereny mogłyby być interesujące dla naszej emigracji, nie mamy nietylko konsulatów, ale nawet poselstw. Z drugiej strony oczekujemy w najbliższym roku zwiększenia się dość znacznego rzeszy nowych emigrantów we Francji.

Powyższe warunki spowodowały stworzenie stanowiska Radcy Emigracyjnego dla Argentyny i Brazylji oraz zorganizowanie na rok 1930 — 31 nowego konsulatu we Francji, a także etatyzowanie dotychczasowego honorowego konsulatu w ks. Luxemburg, przez które przepływa znaczna część naszej emigracji.

Nie mogę nie dodać, że w roku przyszłym będę musiał zapewne wystąpić z dalszemi wnioskami, mającemi na celu rozbudowę sieci konsularnej, zwłaszcza w Południowej Ameryce.

Stwierdzić muszę dalej iż podległe mi urzędy polskie zagranicą tak bezpośrednio, jako też i za pomocą licznych instytucyj społecznych, wspomaganych przez rząd i społeczeństwo polskie, postawiły działalność opiekuńczą nad rzeszami naszej emigracji na wysokim poziomie i zakres jej rozszerzają w miarę sił i możliwości budżetowych.

OPIEKA KULTURALNA I DUSZPASTERSTWO.

Mówiąc dalej o opiece kulturalnej nad rodakami naszemi zagranicą, minister podkreślił iż ministerstwo współpracuje z Jego Eminencją ks. Prymasem Polski, zajmującym się opieką duszpasterską w katolickich osiedlach polskich zagranicą. Ogólna ilość duszpasterzy, pracujących na terenach zagranicznych wśród Polaków, została bardzo znacznie powiększona.

W zakresie tej opieki Ministerstwo reguluje sprawy stosunków księży polskich, czy to katolickich, czy innych wyznań, do naszych urzędów zagranicznych, na których spoczywa obowiązek obserwowania i sygnalizowania wyłaniających się potrzeb natury duszpasterskiej. Przez sygnalizowanie tych potrzeb ministerstwo przyczyniło się do dokonania objazdów misyjnych poszczególnych skupień polskich.

Specjalną gałęź pracy w zakresie akcji opiekuńczej stanowi piecza nad zabezpieczeniem oszczędności składanych przez polonję zagraniczną. W tej chwili jesteśmy już po otwarciu we Francji filji PKO, w których wychódźtwo polskie może bezpiecznie lokować swe oszczędności.

STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKI.

Przechodząc do omówienia stosunków gospodarczych łączących Polskę z innemi państwami minister podkreślił zawarcie handlowej umowy z Francją, która zastąpi obowiązującą dotychczas konwencję z r. 1924, analogiczną umowę z Portugalją, Łotwą, Estonją i Rumunją. Z tą ostatnią oprócz protokułu regulującego szereg aktualnych spraw handlowych zawarto 6 umów komunikacyjnych.

Rokowania o zawarcie traktatu handlowego, przyjaźni i konsularnego ze Stanami Zjednoczonemi posunęły się już daleko naprzód i minister przewiduje że znajdują się one obecnie w końcowej fazie.

W odniesieniu do rokowań handlowych z Niemcami minister Zaleski oświadczy, że nader skomplikowany charakter koncepcyj, wysuwanych przez stronę niemiecką w sprawie ujęcia zagadnienia eksportu trzody chlewnej do Niemiec, spowodował konieczność bardzo ścisłych badań z naszej strony, do których przystąpiliśmy z powołaniem przedstawicieli naszych kół zainteresowanych. Koncepcja niemiecka opiera się na zasadzie umowy syndykackiej, mającej gwarantować odbiór na zgóry ustalonych warunkach dla przewidzianego kontyngentu. Niezależnie od tego pracujemy nad redakcją ostateczną poszczególnych części traktatu, uzgodnionych już w komisjach.

Przemówienie swe zakończył p. minister jak następuje: — Z przedstawionego przed chwilą krótkiego obrazu naszych stosunków gospodarczych z poszczególnemi krajami wynika, że Polska zawarła już szereg umów i porozumień gospodarczych a obecnie jest w przededniu zawarcia wielu nowych traktatów tego rodzaju co za równoczesnemi negocjacjami na terenie gospodarczym w sprawie porozumień wielostronnych daje wyraz dążenia Polski do zbliżania gospodarczego zarówno z jej sąsiadami jak i innemi państwami.

Z zestawienia układów dwustronnych i wielostronnych również jasno wynika, że na drodze do tak upragnionej przez Polskę stabilizacji warunków ekonomicznych międzynarodowych powstaje konieczność coraz głębszego zastanawiania się nad możliwościami realizowania idei układów regjonalnych o których już również miałem nieraz zaszczyt wspominać. Takie układy regjonalne Polski przedewszystkiem pomiędzy państwami o strukturze gospodarczej podobnej i nie negując układów wielostronnych mogą stać się szybszym czynnikiem w urzeczywistnieniu równowagi gospodarczej Europy oraz wielkim postępem na drodze do gruntowania powszechnego pokoju, do którego Polska we wszystkich swych poczynaniach międzynarodowych wytrwale dąży.

Litwa tworzy flotę handlową

Onegdaj w klubie oficerskim „Ramowe", z inicjatywy związku marynarzy, odbyło się zebranie w sprawie założenia floty handlowej. Na zebraniu uczestniczyli: gubernator kraju Kłajpedzkiego p. Merkis, dyrektor Departamentu Finansowego p. Lipczus, przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, prezes dyrekcji portu Kłajpedzkiego inż. Wysocki, dyrektor Banku Litewskiego p. Mustejkis, przedstawiciel „Lietukisa" p. Dagis, przedstawiciel związku spółek kooperacyjnych prof. Szalczus, przedstawiciel „Plenocentras" p. Glemża, przedstawiciel Banku Rolniczego p. Tałłat-Kielpsza, przedstawiciel Izby handlowo-przemysłowej p. Wosylus, zarząd związku marynarzy i jeszcze niektóre zaproszone osoby. Zebranie otworzył generał Naglewiczus, który w krótkiem, lecz treściwem przemówieniu scharakteryzował całą pracę dokonaną przez związek marynarzy i jego zabiegi o stworzenie litewskiej floty handlowej. Dotąd inicjatywa związku marynarzy nie znalazła wyraźnego poparcia. Dopiero obecnie udało się zwołać zebranie organizacji gospodarczych, które jest ostatnim etapem tych zabiegów. Od niego zależy czy kwestja ta będzie nadal poruszana.

Następnie obrano prezydjum zebrania w składzie: prezes—gubernator kraju Kłajpedzkiego p Merkis, członkowie: prezes dyrekcji portu Kłajpedzkiego inż. Wysocki i p. Glemża. Na sekretarzy obrano maj. Kuiztnasa i p. Sruogę. Następnie szczegółowo rozważono memorjał złożony przez związek marynarzy.

Zebranie po wysłuchaniu sprawozdań, rozważeniu memorjału i stwierdzeniu, iż sprawa założenia floty handlowej jest już całkiem dojrzałą, uchwaliło wyłonić komitet w składzie przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, „Majstasa", „Lietukisa" związku spółek kooperacyjnych, „Plenocentrasa" i związku marynarzy. Komitetowi udzielono prawo kooptowania członków.

Komitet ma za zadanie zbadać dokładnie sprawę założenia floty handlowej i opracować swe wnioski. Po upływie miesiąca komitet powinien zwołać kolejne zebranie.

Konkurs na plan gmachu Muzeum W. Ks. L. Witolda.

Jak wiadomo, termin zgłaszania projektów gmachu Muzeum im. W. Ks. L. Witolda został prolongowany do dnia 10-go marca. Przesunięcie terminu nastąpiło w związku z tem, iż z jednej strony uczestnicy konkursu uskarżali się na zbyt krótki termin, jaki komisja konkursowa ustaliła pierwotnie, z drugiej zaś strony, iż powstał projekt zaproszenia paru inżynierów-architektów z zagranicy (Szwecji i Niemiec). Przypuszcza się bowiem, iż niemal wszyscy miejscowi architekci wezmą udział w tym konkursie i wobec tego zajdą trudności w utworzeniu „jury".

Niektórzy uczestnicy konkursu dostarczyli już swoje projekty do dnia 10 lutego lecz gdy się dowiedzieli, że termin został odroczony, prace swe wycofali. Jeden projekt został nawet nadesłany z Belgji.

ECHA KRAJOWE

Ś. p. Jan hr. Rozwadowski

(Wspomnienie pośmiertne)

5-go b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie ś p. Jan hr. Rozwadowski, właściciel dóbr Baranowicze.

Zgon ten okrył żałobą wielu i wielu poza jego rodziną najbliższą, a serca tych obywateli, dla których drogie są interesy miasta i jego rozwój, przepełnił smutkiem i wdzięcznością dla Jego pamięci. Zaiste bowiem, postać zmarłego wytrzymać by mogła miarę niepoślednią i z wielu względów godną jest uwagi.

Najistotniejsze cechy jego charakteru to: prawość i prawdomówność, to miękkość i szczerość w stosunkach z ludźmi, granicząca z przesadną wprost delikatnością.

Nie widział on żadnej różnicy między ludźmi z powodu ich wyznania, czy narodowości, czy też przynależności klasowej. Znamionowała go wiara w ludzi i dziecięce wprost zaufanie do nich. Cenił nadewszystko dobre stosunki z ludźmi — chociaż częstokroć drogo te stosunki okupywał. Wypuszczając przez zgórą lat 40 mnóstwo działek budowlanych w dzierżawę, nie miał z dzierżawcami ani jednej sprawy sądowej. Likwidując serwituty włościańskie na swych dobrach, hojną dłonią wynagradzał włościan znacznie ponad normy, go obowiązujące. Cicho, bez rozgłosu ofiarnie udzielał swej pomocy materjalnej wielu, wielu biedakom. Nabywanie działek budowlanych udostępniał tak dalece rozkładaniem należności na raty, że częstokroć zakrawało to raczej na darowiznę. Nie była mu obcą i ofiarność na szerszą skalę na cele publiczne. Jemu ludność zawdzięcza place pod kościół, cerkiew i cmentarze. Jego ofiarności miasto zawdzięcza duże targowisko bydlęce, b. tanio sprzedane przezeń place pod łaźnię, rzeźnię i park miejski (do czasu zakupienia przez miasto placu pod park dawał ludności pełną swobodę korzystania z jego parku przez dziesiątki lat).

Ten człowiek o złotem sercu posiadał nadto umysł wybitnie twórczy. Całe jego życie — to pasmo eksperymentów, na szeroką skalę zakrojonych. Dość wspomnieć tu o założonym przezeń swego czasu banku, zakładzie kumysowym, teatrach: zimowym, letnim. Realizację tych projektów tłomaczyć należy wielką wiarą zmarłego w rozwój i wielką przyszłość miasta Baranowicz, których był entuzjastą i potężnym realizatorem. Kiedy jeszcze Baranowicze przedstawiały sobą jedynie dziesiątki i setki hektarów lotnych piasków, — prawie bezwartościowych dla normalnej eksploatacji rolnej, on pierwszy swym umysłem twórczym pojął, że walory tej ziemi spoczywają nie wewnątrz jej, a w jej położeniu na skrzyżowaniu wielkich traktów handlowych, dookoła węzła kolejowego kilku krzyżujących się linij.

Mało kto z ówczesnych podzielał tę Jego wiarę w przyszłość osiedla, które wytrwale i z uporem zakładał, nie szczędząc na to zapału, sił i zabiegów. Powoli, ale wytrwale swą myśl twórczą realizował i wkońcu dopiął celu, bo czem są dziś Baranowicze dla Kresów i całej Rzeczypospolitej, wie kraj cały.

Cześć Jego pamięci i niech Mu ziemia, którą tak ukochał, lekką będzie!

J. K.

NIEŚWIEŻ

— **Odznaczenie starosty.** W Monitorze czytamy wiadomość, że p. Jerzy Czarnocki starosta nieświeski rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.I r. b. za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej został odznaczony Złotym Krzyżem zasługi.

— **Kursy rolnicze.** Dnia 5 i 6 b. m. odbyły się w Howeznie dwudniowe kursy rolnicze zorganizowane staraniem O.T.O. i K. R. w obecności p. Marjana Białkowskiego wojewódzkiego instruktora powyższej organizacji.

— **Zabawa Koła podoficerów rezerwy.** W dniu 8.II r. b. odbył się wieczorek taneczny Koła Związku podoficerów rezerwy R.P. w Nieświeżu w salach Ratuszowych magistratu, który zaszczycił swoją obecnością p. starosta Czarnocki z żoną. Komendant powiatowy P. W. p. por. Gołoński i delegacje, podoficerów zawodowych 27 baonu K.O.P. w Snowiu. Bawiono się ochoczo i wesoło aż do świtu. Dochód z biletów wejściowych wyniósł 186 zł.a po potrąceniu rozchodów związanych z wynajęciem i udekorowaniem sali, orkiestry, usługi i t.p., czysty zysk z wieczorku pozostał w sumie 82 zł. Jednocześnie na tem miejscu zarząd koła zasyła podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do urozmaicenia zabawy i osiągnięcia powyższego zysku. Koledze Zawadzkiemu, p. Fonsztejnowi za miłą i doskonałą muzykę — serdeczne podziękowano. Byłby osiągnięty zysk o wiele większy, gdyby nie mróz i zawieja śnieżna, która wstrzymała naszą brać podoficerską z powiatu. **Zarząd.**

LIST DO REDAKCJI.

Z związku z zamieszczonym w gazecie „Robotnik" z dn. 22.I r. b. Na. 21 artykułem „Pułkownikowskie metody rotmistrza Przepałkowskiego" prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. starosta Przepałkowski wywierał jakikolwiek nacisk w kierunku zmuszenia nas do nadania depeszy protestującej przeciwko wprowadzeniu polityki na teren walki o polepszenie bytu pracowników państwowych, natomiast prawdą jest, że depesza wspomniana nadana została wskutek naszego głębokiego przekonania, że na drodze walk politycznych nasze sprawy materjalne nie mogą być załatwione pomyślnie, oraz, że działaliśmy z własnej inicjatywy, bez jakiego bądź nacisku lub wpływu z czyjejkolwiek strony.

(—) Franciszek Kurowicki, (—) Jan Wójcik, (—) J. H. Szaciłowski, (—) Lenczewski, (—) T. Białko, (—) Kazimierz Bereśniewicz.

W przededniu wojny chińskiej

Szanghaj 1' II. (PAT). W CHINACH PÓŁNOCNYCH TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO WOJNY. WOJSKA PROWINCJI SZAN - SI I INNYCH PROWINCYJ PÓŁNOCNYCH MOBILIZUJĄ SIĘ I POSUWAJĄ SIĘ NA POŁUDNIE PRZECIWKO CHANG—KAI—SZEKOWI. PODOBNO DOSZŁO JUŻ DO BITWY.

Byrd wzywa pomocy

Na pomoc pośpieszył łamacz lodów „Eleonore Bolling"

LONDYN, 18 II. Pat. Agencja Reutera donosi z Welington (Nowa Zelandja) o otrzymaniu przez radjostację tamtejszą od ekspedycji Byrda wezwań o pomoc. Byrd donosi, że znajduje się obecnie w odległości około 800 kilometrów na południe od Nowej Zelandji, uwięziony przez olbrzymie lodowce. Na pomoc ekspedycji Byrda wyruszył natychmiast parowiec-łamacz lodów „Eleonore Bolling". Jak się spodziewają „Bolling" dotrze do miejsca, w którem znajduje się Byrd w końcu bieżącego tygodnia.

Katastrofa „Admirała Bensona" na pełnem morzu

LONDYN, 18-II. PAT. Reuter donosi z Oregonu, że parowiec pasażerski „Admirał Benson" wpadł podczas gęstej mgły na skałę podwodną w pobliżu ujścia rzeki Kolumbji. Statek doznał tak znacznych uszkodzeń, że jest obawa o jego zatonięcie. Dowódca parowca wezwał pomocy i polecił przewieźć 34 podróżnych statku na łodziach ratunkowych na wybrzeże. Na pokładzie statku pozostała załoga i kilku podróżnych.

OKAZJA
samochód ciężarowy Brockway
Nośność 5-6 ton — DO SPRZEDANIA. Wilno, ul. Mickiewicza 23,
Przedstawicielstwo samochodowe.

Konferencja celna w Genewie

Udział delegacji polskiej

PARYŻ, 18. II. Pat. W związku z rozpoczynającą się obecnie w Genewie konferencją w sprawie zawarcia rozejmu celnego Izba Handlowa obradowała nad tym problemem pod przewodnictwem premjera Theunis i ministra Pirelli'ego.

Czynne były trzy komisje, w których Polskę reprezentowali senator Gliwic prof. Trepka i dyr. Wartalski, którym asystował stały delegat w Paryżu Janusz Żółtowski. Delegaci polscy bronili punktu widzenia krajów o strukturze rolniczo przemysłowej.

W rezultacie Izba, głównie wskutek opozycyjnego stanowiska przedstawicieli Anglji i Francji, doszła do wniosku, że moment do zawarcia rozejmu celnego jeszcze nie dojrzał i że chwila obecna jest dlań szczególnie nieprzychylna.

Ciężka choroba królowej szwedzkiej

STOKHOLM, 18 II. Pat. Stan zdrowia królowej jest w dalszym ciągu ciężki. Wczoraj królowa przeszła długi i bardzo bolesny atak, noc jednak minęła dość spokojnie. Król pozostaje nadal w Rzymie.

Wybory w Brazylji

RIO DE JANEIRO. 18 II. Pat W czasie odbytych ostatnio wieców politycznych, związanych z wyborami prezydenta, 11 osób zostało zabitych a 34 odniosło rany. Obecna kampanja wyborcza zbliża się do punktu kulminacyjnego.

Rewizja w t. zw. domu Karola Libknechta

Dalsze aresztowania wśród komunistów berlińskich

BERLIN, 18-II. PAT. Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła dziś w godzinach przedpołudniowych centralną siedzibę komunistów w Berlinie, t. zw. dom Karola Liebknechta, w którym mieszczą się biura kierowniczych instytucyj niemieckiej partji komunistycznej oraz redakcji niemieckiego organu komunistycznego „Rote Fahne". Silne kordony policji zamknęły dostęp do placu, na którym stoi budynek. Jednocześnie funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu. Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniami, zmierzającemi do ustalenia skąd pochodzą rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

Nowy sukces Petkiewicza w Ameryce

NOWY JORK. 18.II. Pat. We wczorajszych zawodach, urządzanych przez nowojorski Athletic Club w Madison Square Garden na dystansie 5 tysięcy metrów przy udziale 9 współzawodników pierwszy przybył do mety Petkiewicz w czasie 15 min. 15,5 sek. Petkiewicz w ostatniem okrążeniu brawurowym finiszem prześcignął o 10 yardów głównego współzawodnika Rekersa, który przybył drugi do mety.

79-te Posiedzenie Sejmu

SPRAWA URZĘDNIKÓW.

Przed porządkiem obrad zabrał głos pos. Rataj (Piast), oświadczając, iż klub BB ogłosił w ubiegłym tygodniu w prasie swą uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera — jak wywodzi mówca — w motywach ciężkie zarzuty pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzuty współdziałania z agenturami obcemi. Nie wskazując oskarżonych i nie wymieniając ich nazwisk operuje oświadczenie klubu BB ogólnikowem wyrażeniem „niektórzy posłowie" a nawet prosto „posłowie", co daje opinji publicznej pełną swobodę dopatrywania się w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cień na cały Sejm. W obronie własnej czci mówca protestuje jak najsilniej przeciw takiemu sformułowaniu klubu BB., w przekonaniu, że do tego protestu przyłączą się i inni koledzy.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych. Do komisji skarbowej odesłano 5 ustaw o odstąpieniu gruntu państwowego w Gdańsku, do komisji budżetowej — projekt ustawy o skupie na rzecz skarbu państwa kolei fabryczno - łódzkiej, projekt noweli do ustawy, upoważniającej rząd do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach państwowych w bilonie i pomocy dla instytucyj kredytowych, wreszcie projekt ustawy o funduszu eksportowym.

Z kolei pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) referował projekt ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników, zaznaczając, iż chodzi o wypłatę 1/3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Komisja zmieniła samą nazwę tego dodatku, określonego w projekcie rządowym jako jednorazowy zasiłek z uwagi na to, że nie jest to zasiłek, lecz wyrównanie długu zaciągniętego przez państwo.

Pos. Diamand (PPS) uzasadnia rezolucję, wzywającą rząd, by zbadał stan długów prywatnych robotników i pracowników państwowych i zajął się konwersacją tych długów, by umożliwić przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminu spłaty spłatę tych długów.

Marszałek oświadczył, iż poseł Rosiak (fr. komunistyczna) wniósł na piśmie poprawki, zmierzające do wyłączenia z pod tego dodatku sędziów, prokuratorów i osób wojskowych, natomiast przyznanie tego dodatku innym funkcjonarjuszom w wysokości nie 1/3, lecz w całości. Referent wypowiedział się zarówno przeciwko wnioskowi posła Rosiaka, jak i rezolucji posła Diamanda. Projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto. Wnioski posła Rosiaka i rezolucję posła Diamanda odrzucono.

Następnie po referacie posła Wyrzykowskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, która ma na celu sprostowanie pomyłek w budżetach na rok 1929 — 30, a dotyczących wysokości kredytu przyznanego za diety poselskie.

Następnie pos. Harniewicz (Ch.D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1930. Referent zaznaczył przy tej sposobności, iż obecnie dużo się mówi o pacyfizmie i rozbrojeniu. Mimo to państwa zbroją się w tempie bardzo szybkiem, w szczególności nasi sąsiedzi od wschodu i zachodu, a zbrojenia te przedewszyskiem zwrócono przeciwko nam.

Pos. Żarski (komunista) oświadcza, iż frakcja jego głosować będzie przeciw ustawie. Ponieważ mówca rzuca inwektywy pod adresem państwa polskiego i rządu, przeto marszałek wzywa go kilkakrotnie do porządku, wreszcie odbiera głos. Mimo to mówca nie schodzi z trybuny, lecz wśród wrzawy dalej wygłasza swe przemówienie. Wobec tego straż marszałkowska na zarządzenie przewodniczącego usunęła mówcę z trybuny. Marszałek wykluczył go na trzy posiedzenia. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Czetwertyński (Kl. nar.) oświadcza, iż przemówienie posła Żarskiego było obrazą polskich uczuć patrjotycznych. Apeluje przeto do marszałka, by zarządził wykreślenie tego całego przemówienia z stenogramu sejmowego, jako przynoszącego hańbę Sejmowi

Po referacie posła Zaczka (BB) Izba przyjęła do wiadomości i zatwierdziła przekroczenie kredytów dokonano w latach 1923 — 24. udzielając rządowi absolutorjum za te lata.

Dzisiejsze Niemcy

(ZK) Pan Beck, reprezentant stanu Pensylwanja, znany w całych Stanach Zjednoczonych, jako jeden z najznakomitszych znawców prawa konstytucyjnego, wygłosił w dniu 8 lutego w sejmie w Waszyngtonie, przemówienie w którym przepowiada kompletne bankructwo partji republikańskiej, o ile republikanie w dalszym ciągu popierać będą fanatyków prohibicyjnych.

—Prohibicja — mówił on—jest złośliwym nowotworem zżerającym moralne podstawy narodu amerykańskiego. Jeżeli więc republikanie staną się partją prohibicyjną, to muszą bezwzględnie upaść. Partja republikańska nie może stale utrzymywać ustawy, której nietolerancyjność jest największym afrontem, dla tak znacznej liczby powszechnie szanowanych i cenionych obywateli. Rezultatem prohibicji jest kolektywna hipokryzja, która będzie się coraz bardziej zwiększać w miarę obostrzenia kar za przestępstwa prohibicyjne. Rada stanu powinna pozwalać na normalne używanie lekkich win i piwa, które przez małą ilość zawartego w nich alkoholu nietylko nie oszałamiają, ale przez umiarkowane użycie, powstrzymują spożywanie potajemnie, mocnych trunków i innych narkotyków, a tym samym stają się najlepszym propagatorem trzezwości.

Nic też dziwnego, że wyniki jakie dało zastosowanie ustawy prohibicyjnej w Stanach Zjednoczonych, nie znajdują chętnych naśladowców w innych krajach.

Według wiadomości nadeszłych z Kopenhagi, zupełnie fiasko spotkało delegatów towarzystw antyalkoholowych w Danji, którzy się starali o poparcie przez rząd ich projektów co do wprowadzenia ustawy prohibicyjnej. Prezydent ministrów stanowczo odmówił swego poparcia i wydał orędzie do narodu w którem motywuje przyczyny odmowy:

— Nie wierzę w prohibicję, gdyż na każdem polu prohibicja chybia zawsze celu. Moim zdaniem należy zwalczać alkoholizm zupełnie innemi drogami a nie legalnym przymusem Antialkoholicy powinni znaleźć drogę propagandy która potrafi pociągnąć masy, o ile chcą przeprowadzić swoje idee. Naprzykład niech się starają o podniesienie oświaty ludu i równoczesne podniesienie dobrobytu socjalnego i ekonomicznego: Tą drogą dojdą znacznie szybciej do wytkniętego celu nie obrażając niczyich przekonań ani miłości własnej.

Poza Stanami Zjednoczonemi, z pomiędzy wszystkich innych krajów Francja przyjęłaby z największą radością, zniesienie ustawy prohibicyjnej w Ameryce, gdyż w ten sposób zyskałaby z powrotem, olbrzymi rynek dla eksportu swoich win, dla których rynek europejski jest zbyt ciasny. Ustawa prohibicyjna jest jedyną bolączką w stosunkach francusko amerykańskich, które od czasów wojny bardzo się zacieśniły.

Pan Paweł Claudel ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych, uważa, że Francja niesłychanie szybko się amerykanizuje. Zdanie to wygłosił pan Claudel na ostatnim obiedzie Klubu francusko amerykańskiego w Nowym Jorku.

—Miejsce, zajmowane dotychczas w życiu francuskim, przez Anglję, Hiszpanję, Włochy, zajmuje obecnie wyłącznie Ameryka. Francja dąży coraz to bardziej śladami Ameryki. Film mówiony i niemy stał się tym propagatorem amerykańskiego sposobu życia, tak daleko, że nawet w najodleglejszych prowincjach, sposób życia Jankesów i ich metody rozstrzygania problemów ekonomicznych i socjalnych, są tematem żywych dyskusyj. Nie tylko auta amerykańskie ale i amerykański sposób myślenia krąży po całej Francji, przynosząc ze sobą nowy sąd i nowe idee.

— Mam wrażenie, że amerykanizacja Francji jest dobrym symptomem zdrowia socjalnego, które ułatwi z czasem przeprowadzenie idei braterstwa ludów".

Interpretacje w sprawie prohibicji

(ZK) Pod protektoratem Ligi oświatowej, prof. niemiecki Fryderyk Wilhelm Foerster, wygłosił w dniu 11 lutego, w sali recepcyjnej magistratu w Nancy, odczyt o współczesnym narodzie niemieckim.

Przed odczytem prezes Ligi oświatowej w Nancy, przypomniał zebranym o zasługach ojca prof. Foerstera, znakomitego uczonego który w roku 1914 wespół z Einsteinem, odważył się wydać manifest protestujący przeciwko wojnie.

— Niemcy współczesne są amalgamem dwóch kategoryj ludzi, mających zupełnie różną fizjognomję duchową: Niemcy germańskie, żyjące w duchu średniowiecznej jedności i idealizmu, i Niemcy sprusaczone, które rządzą państwem i życiem cywilnej ludności. Niemcy cywilne przemysłowe i pacyfistyczne są urządzone przezNiemcy uzbrojone militarnie. Gdyż społeczeństwo cywilne w Niemczech jest oparte na hierarchji militarnej, właśnie fakt ten tłomaczy, dlaczego armja w Niemczech ma znacznie większy wpływ na naród jak armje innych krajów. W Niemczech armja jest podstawą konstrukcji społeczeństwa i całej ludności podczas gdy w innych krajach armja ma ścisle określone zadanie: bronienia ludności.

— „Dawne Niemcy, mgliste, ideologiczne, muzykalne i sentymentalne, uczuły potrzebę oddania się w opiekę Niemcom sprusaczonym, aby wybrnąć z mglistości i niezdecydowania".

— Z jednej strony mamy więc ludzi, obdarzonych silną wolą, ale nie mających żadnej kultury: z drugiej zaś strony ludzie mający dużą kulturę, są całkowicie pozbawieni woli. W tym fakcie mieści się cała tragedja duszy niemieckiej".

—Niebezpieczeństwo podobnej sytuacji, tkwi w brutalności i bucie pruskiej, ale jeszcze większe w słabości Niemiec kulturalnych, które bez oporu dają się prowadzić silnemu lecz niższemu elementowi".

— Zagranica a w pierwszym rzędzie Francja, mogą w znacznej mierze przyczynić się do zmiany tych stosunków w Niemczech, mówi z głęboką wiarą prof. Foerster, Francja przyczynić się może do reakcji, przez współpracę z pacyfistycznemi Niemcami, ale przedewszystkiem przez zetknięcie się bezpośrednie z mniejszością rządzącą Lecz aby swój cel osiągnąć trzeba być nieustępliwym w stosunku do nieokrzesanych Prusaków i przemawiać do nich energicznym językiem pana Tardieu".

— Trzeba również dać młodzieży niemieckiej o mglistej ideologji dyscyplinę kultury łacińskiej, która jest im tak bardzo potrzebna".

Na zakończenie swojego odczytu prelegent wygłosił, że „dla pokoju Europy bezwzględnie potrzebną jest współpraca dwóch ras". Na potwierdzenie swoich słów prof. Foerster, zakończył przemówienie znaną cytatą Renana: „Dzień w którym Francja i Niemcy pogodzą się, będzie dniem zjednoczenia dwóch części ludzkości".

Z zupełnem zaufaniem można się doskonale golić codziennie nożykiem Gillette —

ostrze jego wykonane z najlepszej stali czułe jest nawet na najdrobniejszy ruch ręki.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.

„Gillette

NOTATKI MUZYCZNE

Niezwykłą prężnością zaznaczył się się ruch muzyczny naszego miasta w ostatnim okresie sprawozdawczym, po dość obfitym plonie poprzedniego tygodnia, o którym już informowaliśmy.

„KRAKOWIACY I GÓRALE"

Tak się jakoś dziwnie złożyło, że nie miałem nigdy sposobności poznania tej sztuki ze sceny. Z wielką też ciekawością udałem się do teatru, na Pohulance, na przedstawienie dzieła K. Kurpińskiego, z teatrem W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego, które to dzieło cytowane jest w podręcznikach historji muzyki — jako zaczątek polskiej twórczości operowej.

Wobec tego, że wykonawcami byli wyłącznie artyści dramatyczni i całe założenie interpretacji przemienione było na stronę komedjową i taneczną, wszystko, co tylko cechuje właściwości operowe dzieła, zostało usunięte na plan tak daleki, że sprawozdawca muzyczny nic tutaj nie ma do powiedzenia. Pomimo chęci najszczersze, nie podobna się dosłuchać śpiewu operowego w podśpiewywaniu osób, nie posiadających ani głosów odpowiednich, ani wyszkolenia śpiewaczego, zmuszonych jednak do występu w operze.

Z materjału tak niepodatnego nie mógł nawet tak wybitny muzyk, jakim jest Eug. Dziewulski, nic zasługującego na poważniejszą ocenę wydobyć. Najbardziej zadowoliły fragmenty orkiestrowe, a przedewszystkiem sceny taneczne.

Nader urozmaicona i barwna inscenizacja widowiska była już szczegółowo omówiona w sprawozdaniu teatralnem naszego pisma i nie wchodzi w zakres mej kompetencji.

* * *

Wnosząc z widoku nieźle zapełnionej sali „Lutni", niedzielny V-ty Poranek Symfoniczny, poświęcony muzyce słowiańskiej, bardziej od innych zainteresował publiczność.

Muzykę czeską przedstawiono przez jedno z najpiękniejszych i najbardziej bogatych w pierwiastki narodowe dzieł wielkiego twórcy muzyki czeskiej w prawdziwie artystycznem opracowaniu, Fryderyka Smetany. Wiekopomnem dziełem tem jest poemat symfoniczny „Wełtava", stanowiącem drugie ogniwo cyklu, zatytułowanego „Ma wlast" („Moja ojczyzna") i opiewającego dźwiękami donioślejsze wydarzenia z dziejów narodu czeskiego. Poemat ten obrazuje powstawanie największej rzeki czeskiej z dwóch źródeł (jedno przez motyw fletowy, a drugie przez motyw klarnetowy symbolizowane), z połączenia których powstaje spokojnie i szeroko płynąca rzeka, jak by w blaskach słonecznych, mieniąca się barwami, orszak myśliwski z towarzyszeniem rogów oraz pełni rozbawienia uczestnicy wesela wiejskiego ożywiają krajobraz, zanim nastąpi noc z jej igraszkami czarownych rusałek, pląsających w świetle księżyca. Nastaje znowu dzień i rzeka w całej wspaniałości płynie w dal. Ten niezwykle piękny obraz natchnął twórcę do ekstatycznej muzyki niezmiernie melodyjnej i przepojonej pięknem brzmienia i barwnością orkiestracji. Utwór ten całkowicie zasługuje na zdobytą sobie popularność wszechświatową.

Zupełnie odmienny charakter muzyki cechuje też niezwykle rozpowszechniony koncert (b-moll), na fortepian z orkiestrą, Czajkowskiego, od pierwszego taktu, kiedy skrzypce szeroką melodją śpiewają a fortepian, jak z odłamami skał, rzucanych przez jakiegoś mistycznego olbrzyma, z masywnemi akordami wstępuje, szczerze zainteresowuje i do końca uwagę słuchacza w napięciu trzyma.

Jako wykonawczyni partji solowej, wystąpiła pianistka p. Olga Wizunówna, absolwentka klasy prof. Girszowiczowej, w Zyd. Instytucie Muzycznym w Wilnie. Że ręka niewieścia nie będzie w stanie uwydatnić całej mocy tytanicznej, jaką wydobywają z tego dzieła wielcy pianiści (np. Artur Rubinsztejn), było łatwe do przewidzenia, wszakże poza tym małym brakiem fizycznym, cała interpretacja tak trudnego koncertu, przez młodą artystkę, zasługuje na szczere pochwały i powodzenie, które się stało jej udziałem. Muzykalność ujęcia rozmaitych, kolejno zmieniających się, nastrojów, zupełne opanowanie trudności rytmicznych oraz nieskazitelność techniki stwierdzają wybitny talent i wysoki już stopień jego rozwoju.

Prześliczne w swym wyrazie i piękności dźwiękowej trzy utwory Karłowicza, stanowiące całość pod nazwą: „Odwieczne pieśni", były godnem zakończeniem koncertu.

Tak różnorodne dzieła były wykonane z należytem uwzględnieniem ich treści wewnętrznej i bardzo umiejętnem wyzyskaniem walorów kolorystycznych i rytmicznych. Dawało się odczuwać, że dyrektor A. Wyleżyński i podwładna mu drużyna ze szczerem upodobaniem zajęli się odtworzeniem pięknej muzyki.

* * *

Tegoż dnia wieczorem, w sali „Śniadeckich" USB odbył się koncert chóru „Echo" pod dyrekcją prof. Władysława Kalinowskiego.

Bardzo obfity program, złożony z utworów wyłącznie kompozytorów polskich, dał możność zaprezentowania chóru mieszanego (około 80 osób) a także chóru żeńskiego i męskiego, w śpiewach „a capella" i z towarzyszeniem instrumentalnem.

Praca celowa i rzetelna wszystkich uczestników „Echa" wyraźnie się zaznacza na każdym występie chóru, która się coraz wyżej wznosi po szczeblach artyzmu. W najtrudniejszych utworach pewność intonacji, zgodność rytmiczna i dynamiczna oraz bezwzględna dbałość o wskazówki dyrygenta zasługują na gorące uznanie i zachętę do dalszej pracy.

Oprócz kilkunastu krótszych i dłuższych utworów pojedyńczych wykonał chór mieszany kantatę w czterech częściach „Testament Bolesława Chrobrego", znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Dzieło wartościowe a chwilami bardzo podniosłe i bogate w piękną muzykę, dające bardzo trudne, lecz wdzięczne zadanie wykonawcom, było wymownym dowodem jak rzetelnemi możliwościami wykonawczemi może się chór poszczycić. Oczywiście, gdyby, zamiast fortepianu i fisharmonji, akompanjament objęła orkiestra wrażenie ogólne byłoby jeszcze potężniejsze. Może się to jeszcze kiedybądź uda zrealizować?!

Poezję, łączącą poszczególne części kantaty odczytał p. K. Vorbrodt, z wielkim artyzmem uprzystępniając jej treść.

* * *

Niezwykle interesującem zjawiskiem jest jeszcze bardzo młody skrzypek węgierski Laszlo Szentgyörgyi (czytać Laslo Sentgjergi), który z ramienia Wil. Tow. Filharmonicznego we wtorek w teatrze na Pohulance, wystąpił z własnym recytalem skrzypcowym.

Nazwisko młodego, dziś już pierwszorzędnego artysty powinien zapamiętać każdy miłośnik muzyki, gdyż zajmie on w niedalekiej przyszłości zaszczytne stanowisko w plejadzie największych mistrzów muzyki międzynarodowej. Nie tylko niezwykła łatwość w pokonywaniu nieskazitelnem najryzykowniejszych trudności technicznych i przepiękny, zawsze dźwięczny i miękki ton wprawiają słuchacza w szczery zachwyt, lecz podziwu godna dojrzałość artystyczna w ujęciu treści muzycznej, jak to było w wykonaniu „Chaconne" Vitali'ego, upoważnia do najdalej sięgających przewidywań.

Że, wobec tak wyjątkowych warunków, cały program wirtuozowskich kompozycyj: Paganini'ego, Sarasatego, Wieniawskiego i t.p. był jednym szeregiem zwycięstw artystycznych i wywoływał spontaniczne oklaski, nie może być wątpliwości.

Wybornie towarzyszył przy fortepianie p. I Szabsaj, dzielnie sobie radząc z najtrudniejszemi akompanjamentami.

KRONIKA

ŚRODA **19** DZIŚ Konrada Jutro Leona

Wschód sł. g. 6 m. 45
Zachód sł. g. 4 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie
z dnia 18 — II 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm } 770

Temperatura średnia } 5°C

Temperatura najwyższa: —2°C.
Temperatura najniższa: — 9°.
Opad w milimetrach:

Wiatr przeważający } Północno wschodni

Tendencja barometryczna: stała.
Uwagi: pogodnie.

KOŚCIELNA

— (k) **Nieustanna adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Dnia 20 lutego przypada uroczysta Adoracja Przejnaświętszego Sakramentu w kościele w Niewodnicy.

— (k) **Wykaz kościołów łacińskich i unickich na terenie archid. wileńskiej, przerobionych na cerkwie prawosławne, o które Kurja Metropolitalna wileńska wszczęła procesy sądowe:**

A. unickie: pow. Baranowicki: 1) Dobromyśl; pow. białostocki: 2) Gródek, 3) Nowawola, 4) Topolany; pow. bielski: 5) Białowieża, 6) Cichawola; pow. brasławski: 7) Druja (spas i 2 kapl.), 8) Jody, 9) Leonpol, 10) Nowy Pohost; pow. dziśnieński: 11) Błoszniki, 12) Hniezdziłowo, 13) Ihumienowo, 14) Porpliszcze, 15 Wierzchnie, pow. Grodzieński: 16 Berszty, 17 Grodno, 18 Jatwiesk 19) Kotra, 20) Radzinowicze, pow. lidzki: 21)2 Bobry, 22) Dokudowo, 23) Dzikuszki, 24) Głębokie 25, 25) Honczary, 26) Myto, 27) Orla, 28) Radziwoniszki, 29) Rakowicze, 30) Sobakińce, pow. nowogródzki: 32) Mosyrz, 33 Wakryszki, 34) Nowojelnia, 35) Zdzięcioł, pow. Oszmiański: 36) Sućkowo, 37) Hruzdowo, 38) Łasica, 39) Osinogródek 40) Postawy, 41) Użła, 42) Zawrotki, pow. Słonimski: 43) Byteń, 44) Derewna, 45) Dziewiątkowicze, 46) Haninowicze, 47) Hołynki, 48) Jeziornie, 49) Metkanowicze, 50) Mironim, 51) Nahorodowicze, 52) Porzecze, 53) Przewłoka, 54) Szczara, 55 Szydłowicze 56) Żyrowice, pow. Sokólski: 57) Jaczno, pow. Święciański: 58) Hanata, pow. Szczuczyński, 59) Hołdowo, 60) Lebioda, pow. wilejski: 61 Chocieńczyce, 62) Kniahinin, 63) Kostyki, 64) Łabyhol, 65 Narocz, 66) Ościekowicze, 67) Rabuń, 68) Rodziewicze, 69) Rzeczki, 70) Widzyń, 71) Władyki, pow. wileński, 72) Wilno — św. Trójcy, pow. Wołkowyski: 73) Białowicze, 74) Dzięciołowicze, 75) Hornostajewicze, 76) Izabelin, 77) Jałówka, 78) Jatwiesk, 79) Klepacze, 80) Lewkowo St., 81) Międzyrzecz, 82) Nowy Dwór, 83) Sławatycze, 84) Święcica Wielka, 85) Swisłocz, 86) Zelzin, 87) Ciownowszczyzna, 88) Juraciszki,

B. łacińskie: 89) Czein, pow. Mołodeczański, 90) Głębokie, pow. Dziśń. 91) Mamaje, pow. dziśw. 92) Swatki, 93) Słonim.

Kan. Latr. 94) Wilejka. Prócz tego w wypadkach ponad dziesięciu chodzi tylko o beneficjum (ziemia i domy).

URZĘDOWA

— (y) **Z posiedzenia wydziału wojewódzkiego.** W poniedziałek pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza odbyło się kolejne posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Rozpatrzono na niem protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 27 stycznia rb., przyczem: Zatwierdzono uchwały Rady Miejskiej w przedmiocie budżetów dodatkowych wydziału opałowego, wodociągowo - kanalizacyjnego i przedsiębiorstwa Małe Leoniszki. Następnie uchwały w przedmiocie przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1929 — 30 oraz uchwałę dotyczącą darowizny na rzecz izraelickiego Stowarzyszenia Dobroczynności — dwuch działek wieczysto - czynszowych ziemi miejskiej przy ul. Portowej 17.

Co się tyczy uchwał organów miejskich m. Wilna, dotyczących wypłacenia przewidzianych w budżecie na rok 1929 — 30 sum na świadczenia nieobowiązkowe instytucjom kulturalno - oświatowym, to wydział wojewódzki postanowił przyjąć zamierzenia w tym względzie Magistratu do wiadomości uzależniając jednocześnie uskutecznienie tych wypłat od zaistnienia możliwości finansowych, Wypłaty te będą mogły być dokonane dopiero wówczas, gdy zostaną zaspokojone w należytej, a przewidzianej budżetem wysokości wydatki miasta na cele obowiązkowe i przewidziane ustawami, tudzież gdy zostanie wyjaśnione, że wykonanie budżetu w bieżącym okresie nie będzie deficytowe.

Uchwałę Rady Miejskiej dotyczącą ustalenia na r. 1930—31 podatku od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, oraz lokalach zabaw, rozrywek, i widowisk wydział wojewódzki odrzucił ze względu na przeżywany kryzys gospodarczy i konieczność nie obciążania w tym okresie płatników danin publicznych nowemi ciężarami podatkowemi. Pozatem w dziale gospodarki miejskiej m. Wilna wydział wojewódzki rozpatrzył 16 odwołań od dokonanego przez Magistrat m. Wilna wymiaru podatkowego tudzież uwzględnił skargę na Magistrat zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna w części dotyczącej pobierania przez Magistrat specjalnych opłat za czasowe zajęcie powierzchni chodników i jezdni przy przyłączeniu nieruchomości do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Z dziedziny samorządu ziemskiego wydział wojewódzki rozpatrzył 4 sprawy natury finansowej, 2 odwołania oraz budżet Wileńsko Trockiego Powiatowego Związku Komunalnego na rok 1930 — 31. Budżet ten zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 821.566 zł.

W końcu wydział wojewódzki wyraził zgodę na udzielenie przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Wilna miastu Lidzie krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tysięcy złotych. (y)

— (o) **Plan parcelacyjny na rok 1931.** W nr. 8 „Dz. Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1930 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu na cele reformy rolnej, oraz rozporządzenie o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1931.

Plan parcelacyjny na rok 1931 obejmuje w Wileńskim okręgu ziemskim 6950 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego, oraz 20000 ha gruntów prywatnych. Na poczet tego ostatniego obszaru zalicza się 10877 ha już rozparcelowanych; pozostaje do rozparcelowania 9113 ha.

MIEJSKA

— (o) **Budżet sekcji zdrowia Magistratu na rok 1930 — 31.** Na posiedzeniu miejskiej komisji sanitarnej odbytem w dniu 17 lutego, został przyjęty bez zmian w opracowaniu sekcji zdrowia budżet administracyjny tej sekcji. Dalsze rozpatrzenie budżetu odłożono do następnego posiedzenia.

— (y) **Delegacja Izby Przem. - Handlowej u prezesa Izby Skarbowej.** Delegacja Izby Przem. - Handlowej w osobach pp. prezesa Rucińskiego wiceprezesa Załkinda i dyrektora prof. Zawadzkiego odbyła konferencję z prezesem Izby Skarbowej w Wilnie przedstawiając mu ciężką sytuację gospodarczą i prosząc o ulgi dla płatników. Pan Ratyński obiecał poczynić pewne kroki dla ulżenia doli płatników oraz wykorzystać swe uprawnienia w sensie darowywania lub odkładania zaległości podatkowych.

SAMORZĄDOWA

— (o) **Otwarcie II kursu drogomistrzów gminnych.** Dnia 15 lutego, w lokalu wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego dokonane zostało przez przewodniczącego wydziału p. starostę Wileńsko - Trockiego otwarcie II kursu jednomiesięcznego drogomistrzów gminnych, zorganizowanego przy wydziale powiatowym, na który urzędy gminne delegowały 36 kandydatów.

Po zakończeniu II kursu t.zw. początkowego, w dniu 17 marca rozpocznie się kurs t.zw. dokształcający dla kandydatów, którzy ukończyli kurs, zorganizowany przez tenże wydział w roku 1929.

Kierownikiem kursów jest kierownik działu drogowo - budowlanego wydziału powiatowego p. R. Piekarski.

WOJSKOWA.

— (y) **Przeniesienie w stan spoczynku.** Ostatni „Dziennik Personalny" przynosi szereg przeniesień w stan spoczynku. M. in. przeniesieni zostali: kpt. M. Hadryszewski z 6 p.p. Leg. rtm. K. Jucewicz z 23 p. uł. (na własną prośbę), por. Kossowski Wł. z 1 p. a. p. i dyrektor radjo-stacji por. R. Pikiel.

— (o) **Nowe rozporządzenie o podatku wojskowym.** W nr. 9 „Dz. Ustaw" z dnia 17 lutego rb. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 stycznia rb. o podatku wojskowym.

W myśl tego rozporządzenia podatek wojskowy opłacają: 1) przeniesieni do rezerwy, 2) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu; 3) uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej; 4) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej tylko zdolnych do odbywania służby w pospolitem ruszeniu lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy pobiera się a) w postaci podatku zasadniczego i b) w postaci dodatku do państwowego dodatku dochodowego.

Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego wynosi od 10 do 20 zł. rocznie. Tenże podatek w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego określa się według stawki, przypadającej od tego rodzaju dochodu na odnośny rok podatkowy i wynosi od 10 do 20 proc. tej stawki.

Wymiar i pobór podatku wojskowego uskuteczniają władze skarbowe.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1930 r.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (a) **Bezrobocie wzrasta.** Liczba pozostających bez pracy coraz to bardziej wzrasta. W ubiegłym tygodniu PUPP w Wilnie zarejestrował 145 nowych bezrobotnych, którzy z racji t.zw. sezonu martwego utracili możnośc zarobkowania.

— (a) **Strajk.** W przedsiębiorstwie Celela Noza przy ulicy Niemieckiej 19 wynikł zatarg z pracownikami z powodu usunięcia jednego z nich bez porozumienia się ze związkiem. Wobec tego, że pracodawca odmówił żądaniom związku przyjęcia z powrotem wydalonego pozostali pracujący ogłosili strajk.

SZKOLNA

— (y) **Nauczanie domowe.** Kwestja uauczania domowego interesuje żywo sfery nauczycielskie w sensie zagwarantowania, aby nauczanie to w dostatecznym stopniu obejmowało poznanie podstaw języka polskiego.

Szczególnie na kresach, gdzie domowe nauczanie odbywa się w języku macierzystym dziecka, nauka języka polskiego bywa czasami zaniedbywana. Obecnie istnieje zamiar ujęcia w ramy przepisów nauczania domowe. Kontrola ta obejmować będzie z jednej strony badanie kwalifikacji nauczycieli prywatnych, z drugiej zaś strony nałoży na lokalne władze szkolne obowiązek egzaminowania dzieci pozostających poza szkołą powszechną.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Przypominamy, iż walne zebranie stowarzyszenia „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie" odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 6 p. p. w sali Stow. Techników, Wileńska 33. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie ze względu na interesujący program zebrania przy łaskawym udziale członka zarządu warszawskiego p. senatorki J. Szebeko. oraz delegata centrali p. Żurawskiego.

— (k) **Zebranie organizacyj katolickich.** Zebranie konferencji pań miłosierdzia II i VII odbędzie się 20 lutego o godz. 5 pp. w sali parafjalnej parafji po Bernardyńskiej.

Zebranie stowarzyszenia dla misyj wewnętrznych parafji św. Jakóba odbędzie się 23 lutego o godz. 4.30 w sali górnej.

Zebranie będzie poświęcone wyjaśnieniu różnicy, jaka zachodzi pomiędzy wiarą rzymsko katolicką a wyznaniem mahometańskiem

UNIWERSYTECKA

— **Z uniwersytetu.** W środę dnia 19. II. br. w Auli Kolumnowej o godz. 13 odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich p. Zofji Jabłońskiej.

KOMUNIKATY.

— **Rejestracja rzemieślników grupy włókienniczej.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie przypomina, iż w dniach od 17 do 22 lutego w lokalu Izby przy ul. Niemieckiej nr. 25 odbywa się rej estracja rzemieślników grupy włókienniczej, którzy nierejestrowali się w cechach. Rejestracja dotyczy następujących zawodów: bandażownictwo, czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo, krawiectwo, powroźnictwo, szmuklerstwo, tapicerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania.

Wszyscy, obowiązani są przynieść ze sobą: dowód tożsamości, kartę rzemieślniczą, jeśli takową posiadają, dyplomy mistrzowskie i czeladnicze. Winni niezarejstrowania się ulegną karze porządkowej do 20 zł.

— **Dziś środa literacka,** autorska, poświęcona prof. Marjanowi Zdziechowskiemu. Czcigodny autor, nowy prezes Związku Literatów, czytać będzie rękopis najnowszej swej pracy, rozdział p.t. „Sedan" z dzieła o Napoleonie III. Wstęp dla członków i sympatyków; wprowadzeni goście mile widziani. Początek o godz. 8 wiecz.

RÓŻNE

— (o) **Wycieczka do Dyneburga delegacji Wileńskiego Towarzystwa Polsko - Łotewskiego.** Na skutek zaproszenia oddziału Dyneburskiego Towarzystwa zbliżenia polsko - łotewskiego wyjeżdża do Dyneburga w dniu 1 marca delegacja Wileńskiego T-wa polsko łotewskiego, z pp. wice wojewodą St. Kirtiklisem i prezydentem miasta J. Folejewskim na czele, celem zapoznania się z życiem kulturalnem i gospodarczem oraz zaciśnienia więzów przyjaźni, osiągniętej podczas pobytu gości łotewskich w Wilnie.

Program przyjęcia wycieczki w Dyneburgu:

1 marca 1930 r. Wyjazd delegacji z Wilna o godz. 8 .30 — przyjazd do Dyneburga o godz. 13.50. godz. 14.30 do 15.30 — składanie wieńców na mogiłach poległych Polaków i Łotyszów oraz składanie wizyt oficjalnych. Godz. 16 — bankiet organizowany przez miasto w klubie łotewskim, godz. 21 — koncert w sali konserwatorjum Latgalskiego, godz. 23 — kolacja w restauracji Hotelu Centralnego. 2 go marca rb. godz. 11 — Kulig sankami do Pohulanki, godz. 14 — Bankiet urządzony przez T-wo Łotewsko - Polskie w klubie łotewskim. godz. 18.30 — odjazd do Wilna.

— (y) **Inspekcja „Wilna w nocy".** W związku z zażaleniami, złożonemi ostatnio p. starosta grodzki zarządził przeprowadzenie w nocy z dnia 15 na 16 lutego inspekcji rejonów ulic Mickiewicza, Zygmuntowskiej i Antokolskiej. Inspekcję przeprowadziła policja pod osobistem kierownictwem zastępcy starosty grodzkiego i przy współudziale referenta bezpieczeństwa starostwa grodzkiego i zastępcy komendanta policji m. Wilna. W wyniku inspekcji wydano odpowiednie zarządzenia.

Karygodna niedbałość

Jak wiadomo, kościół św. Ignacego niedawno temu odrestaurowano, — gzymsy wszystkie ślicznie odnowiono, ściany czyściutko wybielono, — ba, wymalowano nawet w prezbiteryum całe sklepienie i część ścian u góry, koło głównego ołtarza (czy ładnie, czy brzydko wymalowano, — nie o to chodzi,— inna to sprawa). Dość że kościół niemałym kosztem i kłopotem odnowiono, odświeżono i — oddano do użytku wojskowości, — co niedziela, o 9 rano jest tam Msza żołnierska.

Otóż warto zwrócić uwagę na to, po jakiemu ta „restauracja" zrobiona — rzecz wprost skandaliczna. Czy nikt z tych, do kogo to należało i należy, nie zauważył że dach do takiego stopnia na kościele jest dziurawy, że w prezbiterjum leje formalnie deszcz. U góry sklepienie, malowane w gwiazdy i różne ficgerlasy — zapleśniałe od wody, wygląda brudno i wstrętnie, a dębowe doskonałej masywnej roboty kraty i ławy na dole — jeśli tak ciągle pod deszczem stać będą — to gnić prędko zaczną.

Dziecko każde to rozumie, że przedtem należało dach zreperować, żeby nie ciekło, a potem dopiero bielić, malować, meblować etc. Ale u nas to wszystko zawsze byle jak.

Zawczoraj, w niedzielę, — choć była na dworze śliczna pogoda, słońce świeciło — a w kościele u prezbiterjum lało, jak w jaką ulewę. Modlący się cywile, których grupka niewielka zwykle u kratek się zbiera, — nie mieli gdzie się schować, gdyż reszta kościoła szczelnie wojskiem zapełniona. Nabrało się prawdopodobnie śniegu w załamania dachu, i woda od tego topniejącego śniegu lała się do kościoła po przez sklepienie.

Prócz tego w innem miejscu, z pod okna nad organami, na chórze — też leje się i cała ściana poniżej tego okna niemniej wstrętnie wygląda, gdyż na dużej przestrzeni jest zapleśniała.

Za niedbałość małe dzieci karze się rózgą, a dorosłych za niedbalstwo, za trwonienie grosza publicznego — należaoby sadzać do turmy. Czy to mało pieniędzy wydano na „odnowienie" tego kościoła?

Chwalimy się, że należymy do zachodniej kultury. A gdzie dowody? Cechą kulturalnego społeczeństwa jest przedewszystkiem sumienność, akuratność.

Miejmy nadzieję, że czynniki miarodajne zajmą się wyszukaniem i ukaraniem winych tego niedbalstwa i zabezpieczą świeżo „odrestaurowany" kościół św. Ignacego od ponownej ruinacji.

R — r.

Z SĄDÓW

Historja „Połączenia Samochodowego".

Dotychczas o przedsiębiorstwach autobusowych pisaliśmy w związku z katastrofami lub zmianami rozkładu jazdy, obecnie tematem będzie pewna sprawa sądowa, w której na ławie oskarżonej zasiedli ludzie usiłujący wykorzystać jedno z przedsiębiorstw dla swoich celów.

Oskarżeni w niej byli: Karol Butkiewicz i Konstanty Żegotta sekwestratorzy magistratu, Stanisław Wołejszo i Wł. Cywiński współwłaściciele przedsiębiorstwa autobusowego oraz kasjer tego przedsiębiorstwa Hasan Konopacki.

W 1975 roku powstało w Wilnie przedsiębiorstwo autobusowe p. f. „Połączenie samochodowe" należące do: W. Cywińskiego, J. Dmochowskiej. H. Konopackiego. K. Karabinowicza, W Tyszeckiego i Weroniki Wołejszo. Zarząd firmy tworzyli: Cywiński, Dmochowska i Konopacki, a po ustąpieniu Dmochowskiej, jako plenipotent Wołejszowej mąż jej Stanisław znany w Wilnie działacz białoruski.

Po wejściu do zarządu Wołejszy interesy firmy zaczęły szwankować. Brak gotówki dał się odczuwać. Magistrat m. in. wystąpił o zapłacenie 1000 zł. zaległych podatków, a ponieważ firma nie zdradzała chęci zapłacenia wystawiono na licytację jeden autobus. Sprawa przekazana została sekwestratorowi Butkiewiczowi. Po pewnym czasie sprawa przeszła w ręce drugiego sekwestratora—Żegotty, który nie bacząc na rozporządzenie Magistratu zajęcia jednego autobusu, zajął pięć

Wyznaczony został termin licytacji i wówczas rzuciło się w oczy, że Wołejszo starał się ukryć termin licytacji zrywając ogłoszenia.

Nadszedł dzień licytacji. Zamiast jednej maszyny zlicytowano pięć wyznaczając sumę wywoławczą od 200 zł. zamiast od 1000 zł. Autobusy sprzedane zostały po 200 zł. przyczem trzy nabył Wołejszo, a jeden Cywiński.

Jak zeznał sam Wołejszo tego samego dnia zaprosił on na kolację obu niesumiennych sekwestratorów wręczając im pewną sumę za przeprowadzenie w ten sposób licytacji.

Sprawa została ujawnioną przez pozostałych członków spółki już po licytacji i skierowana do prokuratora. W dalszym wyniku nastąpiło śledztwo i proces karny.

Sąd badał sprawę cały poniedziałek i o godz. 12 w nocy wyniósł wyrok skazujący: Wołejszo na pięć lat, Cywińskiego i Żegotę na 3 lata i Butkiewicza na dwa lata domu poprawy zmniejszającego im karę na mocy amnestji o jedną trzecią. Konopacki został uniewinniony.

Prócz tego zasądzono na rzecz poszkodowanych współwłaścicieli firmy p. p. Dmochowskiej dwa tys. zł. i Karabinowicza tysiąc zł. od Wołejszo i Cywińskiego. (y)

Dalsze aresztowania w sprawie głośnej afery celnej

Wczoraj w nocy z polecenia władz sądowych zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach jeszcze dwaj urzędnicy celni i trzej handlarze, którzy jak się okazało brali bezpośredni udział w machinacjach przemytników działających na szkodę skarbu.

Jak donosiliśmy przed dwoma miesiącami, władze sądowe na podstawie zeznań osób poinformowanych o działalności przemytników, dokonały licznych aresztów wśród funkcjonarjuszów celnych, kolejowych i handlarzy pracujących przy imporcie. Wówczas też został aresztowany b. kierownik urzędu celnego Wilno Szczybełko, który narazie został osadzony w więzieniu na Łukiszkach lecz po pewnym czasie zwolniony na wolną stopę wobec objekcji władz sądowych co do bezpośredniej winy umyślnego działania na szkodę państwa dla własnych korzyści.

Dochodzenie w całej tej zagmatwanej i napotykającej na różne trudności sprawie toczy się nadal i dopiero teraz zdołano zebrać odpowiednio obciążający Szczybełkę materjał i na tej podstawie ponownie go aresztować.

Prócz niego został aresztowany b. inspektor celny Wilno—Turmonty Węsławski zamieszany w aferę w sprowadzaniu towarów przez Łotwę. Straty wynikłe z powodu tych fałszerstw sięgają miljona złotych. (c)

Ś. P.

Sergjusz AGOSZKOFF

po krótkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 15 lutego 1930 r, w wieku lat 63.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbyło się 18 lutego r. b. o godz. 10 rano w cerkwi Św. Konstantyna i Michała, skąd też zwłoki eksportowano na cmentarz Św. Eufrozyny, o czem zawiadamia przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążona w głębokim smutku

ŻONA.

— (y) **Odra nie przestaje grasować w Święciański m.** Epidemja odry mimo energicznej akcji władz sanitarnych na terenie pow. Święciańskiego niestraciła na sile. W przeciągu ostatniej dekady zarejestrowano 147 nowych wypadków. Wogóle na terenie całego województwa zanotowano w tym okresie: odry 248 wypadków, duru plamistego — 42, brzusznego — 8, ospy — 3 i płonicy 12.

— **Zarząd Kuratorjum nad ociemniałymi** w Wilnie składa serdeczne „Bóg zapłać" Jego Excelencji Arcybiskupowi Romualdowi Jałbrzykowskiemu za zarządzenie o mających być zbiórkach w kościołach archidiecezji wileńskiej na rzecz ociemniałych. Zarząd również serdecznie dziękuje Jego Excelencji za ofiarowane na cel powyższy 100 zł.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś po raz ostatni „Krakowiacy i Górale" opera narodowa W. Bogusławskiego i J.N. Kamińskiego, która wywołuje entuzjazm publiczności, cała prasa wileńska zgodnie podkreśla niewymowne piękno tego czarownego widowiska.

Jutro z powodu próby jeneralnej ze sztuki „Broadway" przedstawienie zawieszone.

— **„Broadway".** W piątek najbliższy teatr na Pohulance wystawia po raz pierwszy głośną sztukę amerykańską „Broadway" pełną sensacji, mocną, w wyrazie i jaskrawą w treści. Od kilku tygodni pracownie teatralne zajęte są przygotowaniami do tej wyjątkowej premjery, którą wprowadza na naszą scenę reżyser R. Wasilewski. Zainteresowanie premjerą wyjątkowe.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem dowcipna komedja Lakatosa „Mężczyzna i kobieta", która się cieszyła na naszej scenie wyjątkowem powodzeniem. Jutro wchodzi na repertuar teatru Lutnia wytworna salonowa komedja francuska Gieraldiego i Spitzera „Gdybym chciała..." w reżyserji Ziembińskiego.

— **Reduta artystyczna.** Tradycyjnym zwyczajem lat ubiegłych odbędzie się pod protektoratem wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza w poniedziałek 3 marca w salonach Kasyna Garnizonowego wielka Reduta Artystyczna, organizowana staraniem zespołu artystów teatrów miejskich w Wilnie. Wstęp za zaproszeniami.

— **Poranek symfoniczny,** który odbędzie się w niedzielę 23 bm. w teatrze miejskim w Lutni będzie poświęcony muzyce symfonicznej wyłącznie. W programie Różycki, Rachmaninow, Musorgski, Wagner. Dyrygować będzie Tadeusz Mazurkiewicz b. kapelmistrz opery warszawskiej. Początek o g. 12 w południe. Zniżki ważne dla wszystkich zakładów naukowych oraz dla stowarzyszeń. Bilety w kasie teatru w Lutni od 11 — 9 w.

— **B. Crawford w Wilnie.** Znakomita śpiewaczka koloraturowa B. Crawford wystąpi na koncercie organizowanym przez Wil. Tow. Filharmoniczne w czwartek 27 bm. w teatrze miejskim Lutnia.

CO GRAJĄ W KINACH?

Słońce — „Eskorta".
Lux — Dziewica Orleańska
Światowid — Noce szału.
Wanda — Miasto miłości.
Piccadilly — Kobieta w płomieniach.
Ognisko — Trzy namiętności.
Heljos — Uroda życia.
Hollywood — Ulica grzechu.
Kino miejskie — Halka.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) **Wypadki za dobę.** Za czas od 17 do 18 bm. zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 65. W tej liczbie było: kradzieży 4, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 19, przekroczeń administracyjnych 23. Resztę wydarzeń podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

—(c) **Napad rabunkowy.** Wczoraj w dzień na przechodzącego ulicą Sadową Wacława Tyszko zamieszkałego przy ulicy Sniegowej 4, napadło 2 osobników, którzy zrabowali mu trzymane w ręku zawiniątko w którem znajdowała się skóra podeszwowa wartości 60 zł.

Tyszko powiadomił o napadzie policję i podał rysopisy sprawców których znał z widzenia.

Idąc według udzielonych wskazówek policja zdołała ująć winnych którymi okazali się Antoni Przyjemski (Pokój 4), Abram Zaloszański (Krupniczy 1).

Podczas rewizji w mieszkaniach zatrzymanych zrabowaną u Tyszko skórę odnaleziono.

— (c) **Fałszywe pieniądze.** Na ulicy Witoldowej policjant zatrzymał pewną kobietę, która usiłowała puścić w obieg fałszywe pieniądze.

— (c) **Trup noworodka.** W posesji nr. 6 przy ulicy Żydowskiej dozorca Józef Maciulewicz znalazł trupa noworodka w wieku około 4 miesięcy.

— (c) **Objekty stacji kolejowej w pierścieniu tyraljery policyjnej.** Wczoraj w godzinach popołudniowych organy policji śledczej zamknęły wszystkie przejścia prowadzące na teren objektów kolejowych na stacji towarowej poddając wszystkich którzy znaleźli się w obrębie obławy szczegółowej rewizji i badaniom. W czasie lustracji zatrzymano 6 osób bez żadnych dokumentów, które kręciły się po torach kolejowych i wpobliżu magazynów bez żadnej potrzeby usprawiedliwiającej ich tam obecność.

— (c) **Obława na rynkach.** Wczoraj z racji dnia targowego policja przeprowadziła obławę na rynkach w śródmieściu aresztując kilku złodziejaszków specjalistów od oczyszczania kieszeni, 9 handlarzy garderobą nielegalnego pochodzenia i t.p.

— (c) **Trzy podrzutki w ciągu jednej** doby. Za ubiegłą dobę znaleziono w różnych punktach miasta aż 3 podrzutków. Przy ul. Bazyljańskiej porzucono dziewczynkę w wieku około 3 tygodni, zaś koło płotu na ulicy Dunajek — chłopca 6 dniowego. Podrzutków ulokowano w przytułku „Dzieciątka Jezus".

Ś. p. Baron Szymon Brunnow

Zgasł w dn. 14 lutego r. b. w Powermeniu w siedemdziesiątym roku życia, które przeszło w najcięższych warunkach pod zaborem rosyjskim a potem litewskim. Ś. p. Brunnow wytrwał do końca na okrojonym, rodzinnym Powermeniu, a zgon Jego jest wielką stratą dla polskich przerzedzonych szeregów w Kowieńszczyźnie, z których ubywa człowiek wielkiej erudycji i niepospolitych zdolności.

W dniu dzisiejszym ks. profesor Lewicki odprawił nabożeństwo żałobne za Jego duszę z ramienia Arkonji, której ś.p. Brunnow był filistrem.

Ś. p. Brunnow był synem barona Szymona Brunnowa i Jadwigi z hrabiów Potockich. Pozostawia brata Stanisława Brunnowa z Rudawy, siostrę Marję baronównę Brunnow, oraz wielu przyjaciół i oddanych krewnych.

Obyż lekką Mu była niewdzięczna ziemia kowieńska.

List do Redakcji

Warszawa, dn. 17 lutego 1930 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 14 lutego rb. byłam obecną na sali Sądu Najwyższego, podczas rozpraw o losy majątków, skonfiskowanych powstańcom polskim przez rządy rosyjskie.

Słuchając mówców reprezentantów urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, pytałam w duchu, czy ci ludzie, mówiący po polsku, są Polakami, gdyż oświadczenia, które słyszałam, nie mogły wyjść z duszy Polaka.

Więc kary, które spadły na Polaków za ich walkę o wolność Ojczyzny, były karami legalnemi?

Więc my nie jesteśmy dalszym ciągiem Polski Piastów, Jagiellonów, Polski przedrozbiorowej a nowotworem bez przeszłości?

Więc my wyrzekamy się świętych bohaterów naszych powstań narodowych, nazywając katów ich — reprezentantami prawa?

Więc Ci, których imiona my czcimy i czcić będziemy, zostali zaliczeni do buntowników przeciw prawu?

Więc Polska przejęła na własność mienie, tym bohaterom przez bandytów zagrabione?

Więc córka powstańca, żądająca zwrotu jej zagrabionej jej ojcu powstańcowi przez Moskalj ziemi, spotyka się w Sądzie Polskim z naigrawaniem od osoby, która winna być stróżem prawa.

Czy nie znajdzie się w naszej Ojczyźnie człowiek lub władza, któraby uniemożliwiła podobne występy urzędnikom Państwa.

Proszę Sz. Pana Redaktora o umieszczenie tego listu w Pańskiej gazecie i o przyjęcie wyrazów mego zupełnego szacunku.

Marja Rodziewiczówna.

Hruszowa na Polesiu
Warszawa—Czackiego 2.

SPORT

WILEŃSKI AZS NA MISTRZOSTWACH W KRYNICY.

W poniedziałek rozpoczęły się w Krynicy rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Polski. Po spotkaniu Warta — Polonia zakończonem zwycięstwem poznaniaków w stosunku 2:1 stanęła w szranki drużyna naszego AZS'u z Pogonią lwowską. Niestety na ten raz akademikom naszym nie powiodło się tak jak w pierwszym spotkaniu z KTH i w rezultacie mecz zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 3:0. Wyniki obu drużyn z KTH (Krynickie T-wo Hokejowe) w zestawieniu z obecnym wskazują na to, że drużyny grają równo . W obu wypadkach Pogoń okazała się drużyną mocniejszą i zwyciężyła.

Wczoraj AZS grał z Polonją stołeczną lecz dotychczas brak wiadomości o rezultacie tego spotkania. (y).

— (c) **Dziecko zrzucone z mostu.** Na Zarzeczu wydobyto z Wilenki trupa dziecka w wieku kilku miesięcy, które jak okazało się było rzucone do wody z mostu przez nieznaną kobietę, którą zatrzymać nie udało się.

— (c) **Zamachy samobójcze.** W dniu 17 bm. zanotowano w mieście dwa wypadki targnięcia na życie.

W godzinach popołudniowych usiłowała popełnić samobójstwo 26 letnia Genowefa Ussowska zamieszkała przy ulicy Popowskiej 26 która wypiła esencji octowej.

Usowską znalazł mąż po powrocie do domu już w stanie nieprzytomnym i zaalarmował policję.

Do zatrutej wezwano Pogotowie Ratunkowe i po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala św .Jakóba.

Powodem rozpaczliwego kroku było nieporozumienie z mężem.

Również usiłowała odebrać sobie życie z powodu ciężkich warunków materjalnych 20 letni Kazimierz Praczkajło (Lwowska 22) który od dłuższego czasu pozostaje bez pracy.

Niedoszłego samobójcę ulokowano w szpitalu żydowskim w celu przeprowadzenia kuracji.

— (c) **Podrzutek.** Przy ul. Subocz znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 7 tygodni. Przy niemowlęciu znaleziono kartkę tej treści: „ochrzczona na imię Aleksandra".

— (c) **Zatrzymanie poszukiwanych przez sądy.** W mielinie złodziejskiej przy ul. Straszuna zatrzymana Wacława Holuba, i Aleksandra Truskowskiego bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanych oddawna za szereg kradzieży na terenie miasta i powiatów.

— (c) **Pożar z podpalenia(?) przy ul. Garbarskiej.** W dniu 16 b. m. w posesji Nr. 16 przy ul. Garbarskiej powstał pożar, który już przed przybyciem straży ogniowej został stłumiony w zarodku. Właścicielka tego domu twierdzi, że ogień został podłożony przez jedną z lokatorek. Czy faktycznie tak było, wyjaśni dochodzenie policyjne.

„HALKA" na ekranie

Próbę, zasługującą na uznanie i poparcie, uczyniło Kierownictwo Kinematografu Miejskiego, wprowadzając na srebrny ekran polski film, którego treść, dopełniona scenami epizodycznemi i łączącemi główniejsze momenty znanej powszechnie fabuły z libretta opery „Halka", daje ładne i urozmaicone widowisko tak sympatyczne swą prawdziwą swojskością. Może dałoby się wytknąć małe niedociągnięcia reżyserskie, lub w kostjumach i rekwizytach, lecz są to małe braki w porównaniu do wielu zalet.

Przedewszystkiem znakomite wykorzystanie prześlicznego krajobrazu Pienin z malowniczemi brzegami Dunajca zachwycać musi każdego, komu nie obce jest wyczuwanie piękna przyrody. Niezwykle też interesujące są sceny z życia prawdziwego górali, z przepyszną postacią starego „kobziarza".

Trzeba się naprawdę cieszyć, że nasza wytwórczość filmowa, będąca jeszcze w zaczątku i nie mogąca rozporządzać tak dużemi środkami pieniężnemi, jak przedsiębiorstwa obce, a zwłaszcza olbrzymie miljonowe koncerny amerykańskie, potrafiła zdobyć się na wysiłek uwieńczony rzetelnie zdobytem powodzeniem.

**Główną wszakże ozdobą wystawienia filmu tego w naszem mieście jest niezaprzezenie wybornie dostosowana ilustracja muzycz

Na srebrnym ekranie

„URODA ŻYCIA" W „HELJOSIE".

Trzeba doprawdy dużej odwagi, aby brać się do filmowej realizacji arcydzieł Żeromskiego.

Przecież każda książka Jego — to niewyczerpana skarbnica najsubtelniejszych, najdelikatniejszyc przeżyć, każda książka Żeromskiego — to przepiękny język polski, który chyba tylko z jakąś najcudniejszą melodję porównać się godzi.

Dlatego to nie waham się odwagą nazwać próby realizacji Żeromskiego. A wydaje mi się to zdanie słusznem, jeśli uwzględnić mi wypada poziom obecnej techniki kinematograficznej wogóle, że już nie wspomnę o poziomie naszej rodzimej kinematografji.

Z powyższych przesłanek wychodząc, znowuż zaznaczyć mi wypada, że na obraz osnuty na tle Żeromskiego „Urody życia" zapatrywać się trzeba z punktu widzenia możliwości współczesnej techniki filmowej polskiej.

Otóż pod tym względem naogół powiedzieć trzeba, że to co zostało zrobione świadczy o umiejętnem wykorzystywaniu tych możliwości i o naprawdę solidnych w stosunku do samej pracy zamiarach realizatorów.

Obraz, jako całość wypadł niewątpliwie interesująco, choć nie daje tych przeżyć głębokich i psychologicznych, które odczuwa każdy „Urodę życia" w tom ujętą, mając w ręku.

Szwankują tylko szczegóły w opracowaniu filmu.

Weźmy np. taką kwestję, jak czas, w którym domniemana akcja „Urody życia" u Żeromskiego się toczy. Nie ulega dwuch zdań, że czas ten przypada na pierwszy dziesiątek bieżącego stulecia, jeśli nie na końcu zeszłego. Czy te na stryszku odbywające się lektury książek polskich nie przygotowują przypadkiem strajku szkolnego?

Teraz zestawmy ten okres ze współczesnemi modami kobiecemi, od których aż się iskrzy film. Jest to oczywista niekonsekwencja.

Przypuśćmy, że publiczność współczesną raziłyby stroje pań z przed lat dwudziestu i kilku, ale ileż dodawałyby one obrazowi stylowości, ile logiki.

Sytuacja tak, jaka jest, stwarza nowe komplikacje, mianowicie dezorjentuje widza co do tego, w jakich to walkach, lub raczej, w jakim tych walk z najeźdźcą okresie zginął ojciec Piotra Rozłuckiego. U Żeromskiego kwestja ta jest wyraźnie postawioną.

Albo lando, jako pojazd używany przez córkę generała Polenowa, przez Tatjanę. Czyż tu nie prosi się o wykorzystanie, tak typowy, jako ekwipaż wojskowy rosyjski, mały powozik, coś podobnego, do naszych wileńskich dorożek?

Są to wszystko rzeczy drobne, ale niemniej w sumie ważne. Powiedzmy sobie: niedociągnięcia.

Artyści! Brodzisz, jako Piotr Rozłucki odznacza się wielką prostotą, naturalnością. Nie bije na efekt. Ma w swej sylwetce te określone rysy szlachetne, które mieć musiał niewątpliwie autentyczny Piotr Rozłucki, jeśli istniał kiedykolwiek.

Nora Ney pokazała już kiedyś swój lwi pazur, odtwarzając fragmentaryczną rolkę w jeśli mnie pamięć nie myli „Zewie morza" tutaj jako Tatjana, święci zasłużony tryumf.

Swą oryginalną urodą doskonale pasuje do roli, a jej niespokojna, nerwowa sylwetka, doskonale zdaje się pasować do tej Tatjany Żeromskiego.

O Samborskim, jako generale, jedno powiedzieć można, ani dodać, ani ująć. Artysta ten ma za sobą kilka świetnych kreacyj.

Pamiętamy go wszyscy jako Tagiejewa pamiętamy ostatnio w „Szlakiem hańby".

Wspaniała maska. Jeśli miejscami szarża, — to bardzo delikatna. Całość doskonała.

Nie można milczeniem pominąć rotmistrza Roszowa w ujęciu Eug. Bodo. Stworzył on sylwetkę bardzo prawdziwą i bardzo jednolitą; typową.

Jaraczowi przypadły w „Urodzie życia" dwie małe scenki (gra ojca Piotra Rozłuckiego) Nie potrzebuję nadmieniać, iż jest — sobą.

Tyle najbardziej ogólnie o najnowszym filmie polskim. Bardzo zachęcam mych łaskawych czytelników „ do obejrzenia" „Urody życia". **Omega.**

OFIARY.

Na remont sal Domu Dzieciątka Jezus— Bezimiennie — zł. 10.

RADJO

Środa, dnia 19 lutego 1930 roku.

11,55—12,05: Sygnał czasu z Warszawy. 12,05—13,10: Muzyka z płyt gramofon. 13,10—13,20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16,10—16,15: Program dzienny. 16,15—17,00: Muzyka retransmitowana ze stacyj zagranicznych. 17,00—17,15: Chwilka strzelecka. 17,15—17,40: „Kronika z życia młodzieży" prow. Wróżka Dzieciolubka. 17,45—18,45: Transmisja koncertu z Warszawy. 18,45—19,05: Kwadrans akademicki. 19,05—19,30: Audycja wesoła „Tajemnicza przygoda Tomasza Smarta komiwojażera" zradjofon. fragment z pow. Dickensa „Klub Pickwicka" w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19,30—19,45: 27-ma lekcja języka włoskiego. Prow. dr. J. Rostkowska. 19,45—20,05: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości 20,05—20,30: Przegląd filmowy. 20,30—23,00. Transmisja koncertu z Krakowa oraz feljetonów i komunikatów i muzyki tanecznej z Warszawy.

TELEFON 12-29
Ulica DOBRA 6
KOPIOWANIE PLANÓW
INŻ. KRUPOWICZ
WILNO

GIEŁDA WILENSKA

dnia 18 lutego 1930 r.

Złoto.

Dolary 905

Akcje.

Wileński Bank Ziemski Zł. — 150 — 158 — 159

GIEŁDA WARSZAWSKĄ

18 lutego 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Franki francuskie	34,92,5	35,01,5	34,93,5
Dolary	8,87,	8,89,	8,85,
Belgja	124,25,	124,56,	123,94
Kopenhaga	238,43,	239,03,	237,83
Budapeszt	5,31	5,33	5,29
Holandja	357,60	358,50	356,70
Londyn	43,25,	43,46,	43,24
Nowy York	8,993,	8,923,	8,883
Wypłaty telegr.	8,921,	8,941,	8,901,
Oslo	238,52	239,12	237,92
Paryż	34,92,	35,01,	34,83,
Praga	26,40.	26,46,	26,34
Szwajcarja	172 06,	172,49,	171,63
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,22,	239,82	238,62
Wiedeń	125,56	125,87,	125,25
Węgry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,67	46,79	46,55
Tallin	237,60	238,20	237,00

Gdańsk 173,28.

Marka niemiecka 212,75

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 128.50. Premjowa dolarowa 76.75 5 proc. konwersyjna 51,— 6 proc.dolarowa 79.25 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 45,00. 8 proc. L. Z. B. Gosp Kraj. i Banku Roln., obligacje B. Gosp Kraj. 94. Te same 7 proc. 83 25 4½ i pół proc. L. Z. ziemskie 43,50 8 proc. warszawskie 71,75. 5 proc. warszawskie 55.— 8 proc. Łodzi 63.75. 10 proc. Siedlec 72,50 8 proc. obligacje P. B Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88.25 10proc. Radomia 75. 7 proc. ziemskie 73.—, 4,5 proc ziemskie 51.25 6 proc. poż. konw. Warsz. 53.— 4 i pół proc. warsz. 51 0 Kalisz 64.00 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 81,25 8 proc. Piotrkowa 61.00 8 proc. Częstochowy 63.75, 8 proc. Lublina 6,25.

Akcje:

Bank Polski —,—160,25 Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 79 00 Puls 47.50. Elektrownia w Dąbrowie 60. Cukier 29.50 Cegielski 41 —. Modrzejów 13.50 Norblin 81. Ostrowiec 61.— Starachowice 20.50 —. Zieleniewski 60, —80. Parowozy 20. Węgiel 53,25 Parowozy 20, —. Borkowski 7.00 Spiess 100. Lilpop 24,75 B. Zachodni 80. — Kijewski 60, Klucze 8,50 Ill em. 73,50. Siła i Światło 93.Firley 38.00 Bank Dysk. 126.—Nobel 12,00 Rudzki 28,50 Haberbusch 105.— Bank Handlowy—117, Wysoka 145 Majewski 60, Łazy 4,25. Gdański Monopol Tyt. 282 80.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana NAJNOWSZA KINO-OPERA POLSKA

„HALKA"

Dramat w 12 aktach na tle nieśmiertelnej opery ST. MONIUSZKI. Realizacja: K. MEGLICKI. W rolach głównych: ZORIKA SZYMAŃSKA. Z. LINDORFÓWNA, H. CORT, H. ZAHORSKA, W. CZERSKI, M. PALEWICZ i H. KAWALSKI. Pełna poezji treść. Cudowne krajobrazy. Solowe i chórowe śpiewy artystów opiery. Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Wejście tylko z początkiem seansów. Ze względu na wysokie koszta, związane z realizacją tego filmu, ceny podwyższone: Parter 1 zł. 50 gr., ulgowe 75 gr., Balkon 50 gr.

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.

DZIŚ! Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Najgłośniejszy Przebój Polski 1930 r ze „Złotej Serji"

URODA ŻYCIA

Według nieśmiertelnego arcydzieła ST. ŻEROMSKIEGO. Kierownictwo literackie Tad. Kończyc. W rolach głównych: Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, St. Jaracz, Eug. Bodo, Irena Dalma i inni. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

DZIŚ! Znakomity tragik, bohater filmu „Niepotrzebny Człowiek"
Emil Jannings w roli apasza i ulubiona Olga Bakłanowa
w obrazie
ULICA GRZECHU
Potężny dramat osnuty na tle życia apaszów.
Nad program: Tygodnik filmowy Specjalna ilustracja muzyczna Początek o godz. 4, 6, 8, i 10 25.

Kino - Teatr „Słońce" ul. Dąbrowskiego 5

Dziś! Wstrząsający dramat z życia wojennego w 9 akt.
„ESKORTA"
W roli gł. DOROTA MACKAILL i LOVELL SCHERMAN. Walka amerykańskich okrętów z niemieckiemi łodziami podwodnemi. Wielka afera szpiegowska, zakończona ujęciem wywiadowcy niemieckiego. Akcja rozgrywa się w Anglji, Francji i na morzu.

POLSKIE KINO „Wanda" Wielka 30. Tel. 14-81.

DZIŚ! Arcydzieło według powieści AL. DUMASA w nowej edycji 1930 r.
HRABIA MONTE-CHRISTO
Epokowy dramat w 10 akt Owoc olbrzymiej pracy umysłu ludzkiego, prześcigający pod względem techniki, przepychu, szaleństwa i okrucieństwa. W rolach głównych: Uosobienie urody niewieściej LIL DAGOWER wiośniany amant JEAN ANGELO i demoniczny BERNARD GOETZKE.

CENY W WILNIE.

Z dnia 18 lutego r. b.

Ziemiopłody: pszenica 35—36, żyto 20—20 i pół jęczmień na kaszę 18—18 i pół, browarowy 21—21 i pół, owies 16 — 18, gryka 22—24, otręby pszenne 18—19, żytnie 13—15, ziemniaki 7—8, siano 8—11, słoma 7—8, makuchy lniane 39—40. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Dowóz dostateczny, zapotrzebowanie minimalne.

Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa 30—33, pytlowa 36—40 za klg.

Kasza jęczmienna 50—65, jaglana 70—85, gryczana 80 90, owsiana 85—100 perłowa 60 80, pęczak 50 — 60 za 1 kg. manna 100—140.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 180—200, baranie 240—250, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, solona 380—420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmietana 220—230, twaróg 120—140 za 1 kg., ser twarogowy 160—180, masło niesolone 600 650, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 40—60, fasola biała 100—120, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30 marchew 15—20, (za klg.) buraki 10—15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10—12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, kalafiory 80—120 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszki I gat. 150—200, II gat. 100—20,

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta 3 4, kaczki 8—9, bite 6—7 gęsie 18—20, bite 15 — 18, indyki 20—25 bite 18 20 zł.

Ryby: liny żywe 500—550, śnięte 380—450, szczupaki żywe 550—600 śnięte 350—400, leszcze żywe 500—520, śnięte 380 400, karpie żywe 500—550, śnięte 380—400, karasie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 480—520, śnięte 380—400, wąsacze żywe 500—550, śnięte 380—400, sielawa 320-350, sumy 300-350, węgorze 600—700 miętusy żywe 350—380, śnięte 250—280, stynka 170—200, sandacze mrożone 380—400, płocie 200—220, drobne 80—100.

Len: Len surowiec 1 gat. 2.30 — 2.40 dolarów amerykańskich za pud, len trzepany 3.30 — 3.40 dol. za pud. Siemię lniane o czystości 87 i pół proc. 1.20 dol. za pud. (n).

LEKARZE

DOKTOR Hawryłkiewiczowa przyjmuje od 11—12 i od 5—6. Choroby skórne, leczenie włosów, operacje kosmetyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W. Z. P. 77.

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyj. od g. 10—7. W. Z. P. 26.

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

POSADY

Służąca do wszystkiego poszukuje posady. Widzieć od 9—11 z rana. Filarecka 20—3. -z

Mierniczy przyjmuje prace. Jasna 47 m. 2. Zwierzyniec. 089—0

KUPNO I SPRZEDAŻ

Planina pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach. Kijowska 4|10. —1

MAJĄTEK ziemski, obszaru 220 ha, z ładnym lasem budulcowym, w pobliżu kolei i Wilna sprzedamy lub zamienimy na kamienicę w Wilnie Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21. tel. 152. —1

PANIKA DOLAROWA nie jest straszna
Posiadacze sum dolarowych otrzymują bezpłatne fachowe porady w Domu Handl.-Komis. „ZACHĘTA" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 819—0

PLACE w śródmieściu, w pobliżu ul. Mickiewicza posiadamy do sprzedania Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 2a, tel. 152. —1

KAŻDĄ sumę gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy pod pewne gwarancje D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

RÓŻNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42 H. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji. pisania na maszynach. towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 444

0|0 od pożyczek i kapitał najpewniej i solidnie zabezpiecza Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. —1

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Święciany, rocznik 1894, na imię Władysława Malkiewicza, unieważnia się. —0

Spaloną książkę wojskową, rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. Mołodeczno, na imię Józefa Zbrodyko, unieważnia się. —2

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 27. 12. 1929 r.

11338. A. I. **„Żaszków Mejer"** w Szczuczynie, ul. Wileńska 8, piwiarnia. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Żaszków Mejer zam. tamże. 3413 — VI.

11339. A. I. **„Bakszt Małka"** w Różance, pow. Szczuczyńskiego, herbaciarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Bakszt Małka, zam. tamże. 3414 — VI.

11340. A. I. **„Bass Rachela"** w Szczuczynie, ul. Różankowska 6, zakład krawiecki. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Bass Rachela, zam. tamże. 3415 — VI.

11341. A. I. **„Bazyljan Elka"** w Sobotnikach, pow. Lidzkiego, piwiarnia Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Bazyljan Elka zam. tamże. 3416 — VI.

11342. A. I. **„Błoch Sznejer"** w Żołudku, pow. Szczuczyńskiego, sklep spożywczy i kolonjalny. Błoch Sznejer, zam. tamże. 3417 — VI.

w dniu 21. 12. 1929 r.

11310. A. I. **„Porecki Berko"** w Ostrynie, pow. Szczuczyńskiego, sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Porecki Berko, zam. tamże. 3418 — VI.

11312. A. I. **„Prudziłko Wincenty"** w Ogrodnikach, gm. Lebiodzkiej, pow. Szczuczyńskiego, sklep spożywczo - tytoniowy i piwa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Prudziłko Wincenty zam. tamże. 3419 — VI.

11313. A. I. **„Rabinowicz Ita"** w Głębokiem, pow. Dziśnieńskiego, sklep bławatny. Firma istnieje od 1890 roku. Właściciel Rabinowicz Ita, zam. tamże. 3420 — VI.

11314. A. I. **„Radziuk Aleksander"** w Różance, pow. Szczuczyńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Radziuk Aleksander zam. tamże. 3421 — VI.

11315. A. I. **„Radziwon Bolesław"** w Żołudku, pow. Szczuczyńskiego, sklep wódek. Właściciel Radziwon Bolesław, zam. w Jasielewiczach, gm. Orańskiej, pow. Szczuczyńskiego. 3422 — VI.

3316. A. I. **„Raube Jerzy"** we wsi Dziembrowo, gm. i pow. Szczuczyńskiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Raube Jerzy, zam. tamże. 3423 — VI.

11317. A. I. **„Reutt Witold"** w Plisie, pow. Dziśnieńskiego, restauracja. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Reutt Witold zam. tamże. 3424 — VI.

77318. A. I. **„Rożańska Basia"** w Szczuczynie, ul. Wileńska 14, sklep spożywczy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Rożańska Basia, zam. tamże. 3425 — VI.

11319. A. I. **„Rypiński Zygmunt"** w Zalesiu, pow. Dziśnieńskiego, sklep win, wódek i tytoniowy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rypiński Zygmunt, zam. tamże. 3426 — VI.

11320. A. I. **„Słabkowicz Stanisław"** w Miadziole, pow. Postawskiego, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Słabkowicz Stanisław zam. tamże. 3427 — VI.

11321. A. I. **„Sławin Frada"** w Prozorokach, pow. Dziśnieńskiego, sklep łokciowy, galanteryjny, obuwia i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel Sławin Frada, zam. tamże. 3428 — VI.

GEORGE GIBBS.

19) **Żółty ptak**

— Uczynię wszystko, aby nie zawieść zaufania pana generała.

Generał rozpiął mundur, wyjął odebraną przed chwilą depeszę, przeczytał ją i zapytał:

— Pamięta pan sprawę Gotzałka?

— Szczegółów nie znam, panie generale. Sprawą tą zajmował się von Weringrade.

— Herr Gotzałke, mieszkający w Schöndorf niedaleko stąd, posiada ważne dokumenty. Nie zdając sobie sprawy z ważności tych papierów, schował je w szafie, ale przed paru tygodniami przypadkiem dowiedział się i zorjentował, jakie mogą one mieć znaczenie, dał więc znać rządowi. Rezultatem korespondencji tej był rozkaz dostarczenia tych dokumentów do rąk własnych cesarza. Pan mnie rozumie?

— Tak jest panie generale.

— Przed chwilą dostałem depeszę, z zawiadomieniem, że po zapoznaniu się z ich treścią, Cesarz postanowił wykorzystać je natychmiast. Wyznaczono trzydniowy termin, abym wręczył je komendantowi Verduna, dla odesłania prezydentowi republiki francuskiej. Zadanie to oddaję w ręce pana Pan osobiście wręczy dokumenty francuskiemu generałowi. Wszystkie niezbędne papiery i przepustki są przygotowane, a do francuskiej linji doprowadzi pana eskorta. Dalej będzie pan musiał polegać tylko na sobie. Najważniejszem jest to, żeby nikt, nawet kapitan von Winden nie podejrzewał celu wyprawy. Teraz mam nadzieję, pan rozumie jak wielkie zaufanie okazuję panu.

— Jestem dumny, panie generale. Kiedy dostanę dokumenty?

— Jutro o jedenastej wieczorem, będą przywiezione autem z Schöndorfu

— A tymczasem do tego czasu?

— Pan jest wolny, może się pan przygotować do wyprawy.

— Rozkaz, panie generale.

Wentz chciał odejść, ale von Stromberg zatrzymał go.

— Jeszcze jedno. Herr Hammerslay przyleci w nocy z Anglji. Trzeba go śledzić w dzień i w nocy, ale trzeba to tak zrobić, żeby nic nie podejrzewał i czuł się zupełnie swobodnym. Proszę wydać odpowiednie rozkazy. Poza tem chciałbym żeby pan był przy drzwiach podczas mojej z nim rozmowy, żebym mógł pana zawołać.

— Rozumiem panie generale.

— To już wszystko. Może pan odejść.

Von Stromberg został sam. Usiadł przy kominku i zaczął palić nowe cygaro. Wiele lat spędził na rozwiązywaniu trudnych zagadek i na zadawaniu ich wrogom. Umysł miał wygimnastykowany i przyzwyczajony do analitycznych rozważań, a bogate doświadczenie, którego dostarczyło mu życie, uczyniło zeń niezwykle przenikliwego człowieka. Ważne i rzucające się w oczy fakty nie miały dla niego znaczenia, natomiast drobne, niedostrzegalne prawie szczegóły nabierały w jego oczach wagi i stanowiły klucz do rozwiązania zagadek. Jak powiedział von Windenowi, miał on zwyczaj podejrzewać wszystkich, dopóki nie przekonał się o niewzruszonej uczciwości podwładnego, nie ufał mu całkowicie.

Niezwykle subtelny zmysł spostrzegawczy i dziwna intuicja dopomagały mu tam, gdzie jasne, logiczne rozumowanie było bezsilne. Nieoczekiwanie zjawiał się tam, gdzie go najmniej oczekiwano, zręcznie plątał i przecinał nici wrogich intryg. Podziwiano go i obawiano się Cieszył się zaufaniem i przyjaźnią cesarza i dzięki temu miał nieograniczoną prawie władzę. Najwyżsi dostojnicy państwa obawiali się go i liczyli się z nim.

Przyzwyczajenie podejrzewania we wszystkich ukrytego wroga, dawno już wygnało z jego serca ludzkie uczucia. Sądzić człowieka według jego zdolności do czynienia zła, to jakby wydawać sąd o piękności róży na zasadzie jej kolców. Von Stromberg zdawał sobie z tego sprawę i nieraz żartował z siebie, ale był przekonany, że inaczej nie mógł postępować, będąc na tak odpowiedzialnem stanowisku.

Siedząc teraz przed kominkiem, rozmyślał o przybyciu Hammerslaya o oskarżeniu Rizzia, który twierdził, że młody Anglik nie jest przyjacielem Niemiec. Von Stromberg znał już dawno Johna Rizzio i nieraz okazywał mu usługi w zakresie jego marzeń kolekcjonera. Dzięki tajnym wpływom Niemiec, Rizzio znalazł się na uprzywilejowanem stanowisku w Anglji. Von Stromberg wiedział, że nadejdzie dzień kiedy John Rizzio będzie mógł odpłacić za usługi, odebrane od Niemców. Wiedział, że bogatego Włocha nie można podkupić, ani skusić żadnemi bogactwami. Innej ceny wymagał bogaty kolekcjoner. „Zdjęcie z krzyża" Rubensa, lub inny obraz był czemś takiem, za co Rizzio chętnie odda Niemcom usługi, których zażądają od niego.

Mimo wszystko generał niezupełnie ufał Włochowi. Nie lubił tego narodu, a uczucie niechęci wzrosło podczas wojny „Wierzyć i ufać można tylko Niemcom" — powtarzał sobie. Jeśli Rizzio zdradził swą drugą ojczyznę dla obrazu, to nie byłoby niemożliwem żeby zdradził Niemcy, jeśli jego kolekcjonerska namiętność zostanie skierowana w innym kierunku.

Poprzedniego dnia, przed wyjazdem z Berlina generał odebrał wiadomość od Rizzia o przyjeździe jego yachtem ze Szkocji. Zainteresowało to go bardzo i zastanowiło. Rizzio był potrzebny w Anglji, a zbyteczny w Niemczech. Poco przyjeżdżał? Czyżby Scotland Yard wpadł na jego ślad? Może przyjazd jego ma coś wspólnego ze sprawą Hammerslaya? W każdym razie ważnem jest to, że przybywają razem. Trzeba będzie urządzić konfrontację tych dwuch agentów. Von Stromberg wydał telefoniczne dyspozycje, co do przywiezienia Rizzia do Windenburga.

Generał uśmiechnął się do swych myśli. Sprawa musiała się wkrótce wyjaśnić. Ze względu na bezpieczeństwo wszyscy agenci mieli nakazane śledzenie wzajemnie za sobą. Byfilda śledził Hammerslay, Hammerslaya — Rizzio, tego zaś ostatniego Macswell, cieszący się całkowitem zaufaniem von Stromberga. Rizzio pokazał Hammerslayowi swe pełnomocnictwa. Dlaczego więc ten odmówił wykonania rozkazu? Musiał mieć ku temu ważne powody. Być może miał podstawy podejrzewać Rizzia. Ale Macswell milczał. Było to bardzo dziwne! Co się stało z Macswellem.

Generał rzucił niedopałek cygara do ognia i potarł ręce. Nadzwyczaj ciekawa historja...

Tej nocy miało się wszystko wyjaśnić. Generał z niecierpliwością oczekiwał Hammerslaya.

Nagle drgnął i zaczął nadsłuchiwać: słychać było jakieś głosy. Widocznie Hammerslay przyleciał. Zapukano do drzwi.

Do pokoju wszedł von Winden, Wentz i Hammerslay.

ROZDZIAŁ XII

Hammerslay tłomaczy się.

Na widok wysokiego, wyniosłego generała, Hammerslay zatrzymał się w progu. Miał na sobie kurtkę lotniczą i takąż czapkę. Policzki jego pałały od wiatru, zsunięte na czoło okulary były zapotniałe od zmiany temperatury.

Nie spał dwie noce i twarz jego miała na sobie wyraźne ślady zmęczenia. Jednak nie okazywał zmęczenia. ukłonił się i pewnym głosem rzekł:

— Gdybym wiedział, że pan generał czeka na mnie, postarałbym się prędzej naprawić maszynę.

— Opóźnienie pańskie nie ma znaczenia, — odparł szybko generał. — Najważniejsze jest to, że pan nareszcie jest tutaj.

Tu zwrócił się do dwuch oficerów:

— Chcę zostać z panem Hammerslayem. Kapitanie von Winden, jest pan wolny do rana. Kapitanie Wentz, pan zostanie w kancelarji na wypadek, gdybym miał jakieś rozkazy.

Obaj oficerowie zasalutowali i wyszli. Generał skinął na Hammerslaya, by się zbliżył.

— Przywiózł pan? — zapytał krótko.

— Tak, panie generale. Proszę!

Hammerslay wyjął z kieszeni niewielką paczuszkę i podał von Strombergowi.

— Aha!

Von Stromberg szybko podszedł do stołu, zerwał zewnętrzną okładkę i w środku bloczka z żółtą bibułką do papierosów, znalazł to, czego szukał. Mimowoli wyrwał mu się okrzyk zadowolenia i zdziwienia. Hammerslay grzał ręce przy kominku.

— Doskonale! — rzekł generał, odwracając się, — czy trudno było to dostać?

— Trudniej niż kiedykolwiek. Kapitan Byfild został uwięziony.

— Złapali go!

Hammerslay skinął głową.

— Podczas rewizji w jego pokoju znaleziono kompromitujące papiery.

— Osioł! Nie mógł je spalić?

Hammerslay wzruszył ramionami.

— Został oddany pod sąd polowy. Będzie rozstrzelany.

Generał zmarszczył brwi i zamyślił się.

— A pana nie podejrzewają?

— Zaczęli podejrzewać. Śledzono mnie całą drogę do Szkocji. Na szczęście tajemnica „Żółtego ptaka" nie została jeszcze odkryta, przynajmniej do mego wyjazdu... mogłem więc wylecieć.

Von Stromberg przypatrywał mu się badawczo.

— Hm... skąd pan wie, że śledzono pana?

— Wyjechałem z Londynu w nocy do Edyngurgu, gdzie czekał na mnie samochód. Wyprzedziła mnie depesza, z rozkazem aresztowania mnie na ostatniej stacji. Wysiadłem przed Edynburgiem. Próbowano zatrzymać mnie na drodze przeciągając sznur. Na szczęście w porę zauważyłem to. Wtedy zaczęli strzelać za mną.

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.
Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.